

PLURALIZM PRAWNY

Tradycja, transformacje, wyzwania

Pod redakcją
Dawida Bunikowskiego i Karola Dobrzeńskiego



Toruń 2009

PLURALIZM PRAWNY

tradycja, transformacje, wyzwania

Toruń 2009

*Realna wolność jest tam, gdzie mnogość panów
pozwała przenosić się z łatwością od jednego do drugiego.*

*Tam, gdzie uważa się, że ustawodawca nie jest wszechmocny,
utrzymuje się dziedzictwo średniowiecza.*

N. G. Dávila

PLURALIZM PRAWNY

tradycja, transformacje, wyzwania

Pod redakcją

Dawida Bunikowskiego
Karola Dobrzeńskiego

Toruń 2009

Redakcja i korekta

Dawid Bunikowski
Karol Dobrzeńiecki

Skład i przygotowanie do druku

Tycjan Szczęsny

ISBN

978-83-922006-8-0

Nakład

300 egz.

Wydawca

Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów UMK
Ul. Gagarina 33, DS 11, pok. 814,
87-100 Toruń

www.doktoranci.umk.pl

Druk

Zakład Usług Poligraficznych DRUK-TOR
Ul. Nieszawska 33, 87-100 Toruń
www.druktor.pl
druktor@druktor.pl

Spis treści

Słowo wstępne – <i>Dawid Bunikowski, Karol Dobrzeniecki</i>	7
--	---

POJĘCIE

Pluralizm prawny oczyma socjologii prawa – <i>Jan Winczorek</i>	13
Prawo nieoficjalne – <i>Dawid Bunikowski</i>	37
Międzynarodowa ochrona praw człowieka a pluralizm prawny – wybrane aspekty – <i>Michał Balcerzak</i>	77

TRADYCJA

Pluralizm średniowiecznego feudalizmu. Wielość wspólnot – wielość praw – <i>Andrzej Madeja</i>	99
Prawo rzymskie i prawo kościelne – kształtowanie się i współistnienie – <i>Ewa Gajda</i>	127
Prawo kościołów i związków wyznaniowych a prawo krajowe – <i>Wiesław Mossakowski</i>	173
Filozofia prawa a multikulturalizm – studium pewnego przypadku – <i>Sebastian Sykuna</i>	191

TRANSFORMACJE

Suwerenność państw a relacje: prawo europejskie - narodowe konstytucje – <i>Nick Barber</i>	209
Europeizacja prawa karnego a pluralizm prawny – <i>Alicja Ornowska</i>	247
Pluralistyczne postrzeganie europejskiego porządku praw- nego w orzecznictwie krajowych sądów konstytucyjnych – ewolucja poglądów – <i>Aleksandra Kustra</i>	279
Prawo międzynarodowe – fragmentacja systemu – <i>Marcin Kałduński</i>	305

WYZWANIA

Prawo sportowe

Prawo międzynarodowych federacji sportowych a prawo krajowe – <i>Hubert Radke</i>	333
Pluralizm reguł antydopingowych – <i>Rafał Piechota</i>	373

Prawo korporacji

Etyki deontologiczne. Prawo korporacji zawodowych – <i>Konrad Zacharzewski</i>	391
Nowa lex mercatoria w orzecznictwie międzynarodowego arbitrażu handlowego – <i>Joanna Jemielniak</i>	415

Prawo / prawa globalne

Rola poza-państwowych aktorów w formowaniu struktur globalnego systemu finansowego – <i>Joanna Szalacha</i>	437
Czy w Internecie panuje pluralizm prawny? – <i>Karol Dobrzeniecki</i>	453
Podsumowanie – <i>Dawid Bunikowski, Karol Dobrzeniecki</i>	467
Nota o autorach	479
Bibliografia przedmiotowa	481

Słowo wstępne

Do rąk Czytelnika oddajemy dzieło poświęcone tradycji, współczesności i prognozowanej przyszłości zjawiska pluralizmu prawnego. Fenomen ten został w książce ukazany z różnych punktów widzenia - towarzyszących mu prądów ideowych, uwarunkowań politycznych, ekonomicznych, a także zmieniającego się technicznego otoczenia życia społeczeństw, szczególnie nowych systemów masowej, horyzontalnej i wertykalnej komunikacji.

Coraz większe uznanie, tak w nauce prawa, jak i w potocznym jego postrzeganiu zyskuje teza, że w istocie żyjemy obecnie w świecie wielości praw. W wielu dziedzinach praktyki społecznej powstają się konflikty na tle posłuszeństwa względem nakazów płynących z odmiennych porządków prawnych. Wobec transformacji pojęcia suwerenności państwowej oraz funkcji państw, wybór w zakresie lojalności i wierności danemu porządkowi prawnemu przestaje być w sposób oczywisty zdeterminowany groźbą użycia przymusu.

Jednostka – tak w życiu prywatnym jak i w publicznym – staje wobec dylematów. Za jaką wartością podążać? Komu być wiernym? Czy lekarz ma polegać na normatywnym porządku etyki lekarskiej, czy na ustawie państwa? Czy ksiądz lub wierny danej religii ma być lojalny bardziej wobec porządku kościelnego czy świeckiego? Czy człowiek ma być wierny prawu ustanowionemu przez państwo drogą oficjalną czy też temu, które obowiązuje *de facto* we wspólnocie, do której przynależy? Spór o pierwszeństwo prawa wspólnotowego przed konstytucjami narodowymi toczą sądy konstytucyjne różnych państw z Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Czy transnarodowe organizacje pozarządowe muszą respektować prawo państwa, czy też mogą tworzyć swój autonomiczny porządek prawny i własne metody rozwiązywania konfliktów poza państwem? Te i inne dylematy wiążą się z pojęciem pluralizmu prawnego.

Pierwsza z czterech części książki, zatytułowana „Pojęcie” zawiera artykuły, których celem jest próba zdefiniowania tego, czym w istocie pluralizm prawny jest. Tytułowe pojęcie+ to miewa bowiem we współczesnym języku różne konotacje w obrębie socjologii i an-

tropologii prawa, filozofii, etyki prawniczej czy nauk dogmatycznych. W pierwszym artykule tej części przedstawiona została ewolucja refleksji naukowej nad fenomenem pluralizmu prawnego oraz formowanie się różnorodnych „teorii pluralizmu” na gruncie socjologii prawa (Jan Winczorek). Kolejny tekst dotyczy koncepcji „prawa nieoficjalnego”, tzn. takiego, które nie pochodzi od państwa, a występuje niejako obok niego, czy razem z nim, w tej samej przestrzeni (Dawid Bunikowski). Tezy stawiane w ramach nauk ogólnych o prawie są następnie skonfrontowane z głosem przedstawiciela nauk szczegółowych. Ukazuje on, jak pluralizm prawny jest rozumiany oraz z jakimi jego przejawami mamy do czynienia w dynamicznie rozwijającej się dyscyplinie międzynarodowego prawa praw człowieka (Michał Balcerzak).

W części drugiej – „Tradycja” – pluralizm prawny przedstawiony jest jako fenomen historyczny na przykładzie wzajemnych wpływów prawa rzymskiego i prawa kanonicznego (Ewa Gajda). Jest to również zjawisko, które, obok autonomii korporacyjnej i zasady prymatu obiektywnego prawa, powinno być uznawane za fundament średniowiecznego konstytucjonalizmu, a jednocześnie istotny składnik europejskiej kultury prawnej i tradycji (Andrzej Madeja). Kolejne artykuły traktują o relacji przy zachodzących pomiędzy prawem państwowym a prawem kanonicznym w epoce nowoczesnej (Wiesław Mossakowski), a także o utrzymywaniu się szczątkowych uregulowań tradycyjnego prawa rzymskiego oraz ich konfrontacji z systemami prawnymi państw nowoczesnych (Sebastian Sykuna).

Część trzecia, pt. „Transformacje”, poświęcona jest współczesnym przemianom w postrzeganiu systemów prawa – przechodzeniu od teorii monistycznych do pluralistycznych – uwzględniających współistnienie skonfliktowanych ze sobą, często odmiennych pod względem pojęciowym i kulturowym porządków i podsystemów. Odchodzenie od paradygmatycznej wizji wewnętrznie niesprzecznego systemu prawnego, pozwala np. na poprowadzenie analogii pomiędzy dualizmem prawnym występującym w państwach w trakcie dekolonizacji a aktualnym stanem rzeczy w obrębie prawa europejskiego (Nick Barber). Opis ten uzupełnia artykuł poświęcony roli krajowych sądów konstytucyjnych w kształtowaniu pluralistycznej wizji europejskiego porządku prawnego (Aleksandra Kustra) oraz kolejny, dotyczący powstawania europejskiego prawa karnego (Alicja Ornowska). Obok obszaru prawa europejskiego, teorie pluralistyczne coraz wyraźniej infiltrują dziedzinę prawa międzynarodowego publicznego. W ostatnim artykule części trzeciej Czytelnik do-

wiaduje się o zaułku homogenicznego systemu prawa międzynarodowego i można mówić o jego stopniowej fragmentacji (Marcin Kałuński).

Część czwarta, „Wyzwania”, zamykająca treść książki, dotyczy najbardziej awangardowych i trudnych do zaakceptowania, z punktu widzenia założeń pozytywistycznego paradygmatu, manifestacji pluralizmu prawnego. Rzec można, że obejmuje ona zjawiska znajdujące się na granicy akceptowalnej powszechnie definicji prawa. Artykuły tej części dotyczą przede wszystkim rozwijających się w zawrotnym tempie kompleksów transnarodowych regulacji, o skomplikowanej strukturze podmiotowej, obejmującej często podmioty prywatne, czy quasipubliczne. Pluralizm w obrębie prawa sportowego przedstawiany jest w dwóch odsłonach: prawa międzynarodowych federacji sportowych (Hubert Radke) oraz reguł antydopingowych (Rafał Piechota). Z kolei tzw. prawo korporacyjne pojawia się w ramach zrzeszeń zawodowych (Konrad Zacharzewski) oraz przybiera postać tzw. nowego *lex mercatoria* (Joanna Jemiłniak). Prawo globalne kształtuje się w ramach światowego systemu finansowego (Joanna Szalacha), oraz w związku z funkcjonowaniem sieci Internet. Pluralistyczna teoria regulacji i kontroli Internetu, w której możliwa jest na niespotykaną wcześniej skalę tzw. regulacja infrastrukturalna, natrafia na trudności w spełnieniu brzegowych warunków jej akceptacji w ramach jurysprudencji (Karol Dobrzeniecki).

* * *

Książka jest adresowana do wszystkich osób zainteresowanych problematyką pluralizmu prawnego. Mamy nadzieję, że dobór autorów i odpowiednie usystematyzowanie treści uczyni zadość oczekiwaniom wymagającego Czytelnika, który otrzymuje także, zawartą w końcowej części pracy, wyselekcjonowaną bibliografię najważniejszych dzieł poświęconych różnym aspektom zagadnienia pluralizmu prawnego.

Redaktorzy

Toruń, grudzień 2009 r.

WYZWANIA

* * *

Prawo międzynarodowych organizacji sportowych a prawo krajowe

Wstęp

W dzisiejszym społeczeństwie niewiele jest zjawisk mających tak wielowymiarowy i dogłębny wpływ na ludzkie życie jak sport. Nie ulega wątpliwości, że w XX i u progu XXI wieku sport stał się fenomenem naszej kultury. Jak stwierdził J. A. Samaranch aktywność sportowa stanowi „największą siłę społeczną naszych czasów”⁹⁰². Sport może być z jednej strony uznawany za lustrzane odbicie sposobu funkcjonowania naszego społeczeństwa. Z drugiej zaś uważa się, że sportowe wydarzenia oddziałują na bieg spraw społecznych, niejednokrotnie przyczyniając się do pogłębiania dwuznaczności postaw występujących w relacjach międzyludzkich⁹⁰³. Dlatego też dzisiaj prawo interweniuje w sport na wiele zróżnicowanych sposobów i w każdej z przestrzeni sportowego świata⁹⁰⁴. Niezwykle interesująco wypowiedział się w tej kwestii E. Grayson uznając, że: „(...) prawo może i powinno przychodzić sportowi z pomocą. Sport bez reguł i systemu kontroli ich przestrzegania zostaje ogarnięty chaosem. Społeczeństwo bez praw i możliwości ich egzekwowania oznacza anarchię”⁹⁰⁵. Zasada rządów prawa w sporcie powinna więc być tak samo ważna dla cywilizacji jak zasada rządów prawa w społeczeństwie w ogóle⁹⁰⁶.

Sport od zawsze uznawany był za dziedzinę życia cechującą się swoistą niezależnością, funkcjonującą w oparciu o charakterystyczne wyłącznie dla siebie zasady i reguły. Niezależność ta nie była jednak nigdy uznawana za wyraz oddzielenia sportu od innych dziedzin życia i zasad w nich panujących. Wręcz przeciwnie, jak twierdzi M. Mitten: „Istnieje wzajemna zależność pomiędzy sportem i wartościami społecznymi. Sport inkorporuje istniejące w społeczeń-

902. J. Nafziger, *International Sports Law*, New York 2004, s. 9.

903. L. Halgreen, *European Sports Law: a Comparative Analysis of the European and American Models of Sport*, Copenhagen 2004, s. 19.

904. S. Gardiner (red.), *Sports Law*, New York 2006, s. 35.

905. E. Grayson, *Sport and the Law*, London 1994, s. vii.

906. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 3.

stwie wartości i pogłębia te wartości na polu gry, poprzez swoje reguły i ustanowione instytucje. Sport także eksportuje swoje zasady i wnioski wyciągnięte z uczestniczenia w rywalizacji oraz podstawy swojej organizacji do społeczeństwa w ogóle⁹⁰⁷. Obecnie w związku z procesami profesjonalizacji i komercjalizacji zależność pomiędzy sportem a innymi sferami życia nabrała zdecydowanie bardziej formalnego charakteru. Sport został na stałe wpisany w kontekst ogólny i stał się przedmiotem zainteresowania wielu szczegółowych regulacji prawnych, wcześniej niemających żadnego wpływu na jego funkcjonowanie. Sytuacja powyższa, akcentując fakt wielości źródeł i różnorodności norm decydujących o obliczu sportu, na nowo rozbudziła dyskusję dotyczącą stopnia jego niezależności. Wewnętrzne unormowania sportu, będące wyrazem jego specyfiki i wynikające z przysługującej mu autonomii, przeciwstawione zostały normom prawnym stanowionym przez państwo, wyrażającym dążenie do sprawowania kontroli nad wszystkimi wydarzeniami odbywającymi się na jego terytorium i roszczącymi sobie przywilej nadrzędności. Właśnie w obszarze sportowych aren znakomicie odzwierciedlona została sprzeczność pomiędzy autorytatywną strukturą pozytywistycznie zorganizowanego prawa, a faktem, że prawo stało się jednym z najpotężniejszych instrumentów obrony wolności i demokratyzacji współczesnych społeczeństw⁹⁰⁸. Niezwykle aktualna wydaje się więc sugestia B. Zauliego mówiąca, że „uprawianie sportu jest prawem wynikającym z wolności osobistej człowieka i wszelkie formy organizacyjne powinny realizację tego prawa ułatwiać, nie zaś utrudniać”⁹⁰⁹.

Niewątpliwie największych zmian w kształcie porządku normatywnego obowiązującego w obszarze sportu należy upatrywać w związku z zachodzącymi w dzisiejszym świecie procesami globalizacyjnymi. Pojawienie się na światowej scenie nowych aktorów o znaczącej pozycji, jak organizacje międzynarodowe czy wielkie korporacje, przyczyniło się do osłabienia, fragmentacji, a nawet istotnej transformacji funkcji państw. Znaczenie tradycyjnych, hierarchicznych układów władzy zostało podważone na rzecz rozwoju systemów wielopoziomowego zarządzania i wzajemnie oddziałujących

907. M. Mitten, T. Davis, R. K. Smith, R. C. Berry, *Sports Law and Regulation: Cases, Materials and Problems*, New York 2005, s. 4.

908. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 46.

909. S. Jędruch, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z uprawianiem sportu*, Warszawa 1972, s. 11.

na siebie, konkurencyjnych regulacji⁹¹⁰. Jak zauważył G. Teubner globalizacja w istotny sposób przyczyniła się do zdecentralizowania procesu stanowienia prawa, który zaistniał w wielu sektorach społeczeństwa obywatelskiego, niezależnie od państwa⁹¹¹. Złożoność tworzenia i stosowania prawa, stanowiąca wynik rozproszenia suwerenności pomiędzy różne instytucje, z których żadnej nie przysługuje przywilej podejmowania decyzji ostatecznych we wszystkich sprawach, stała się jedną z najbardziej charakterystycznych cech ładu międzynarodowego także w dziedzinie sportu⁹¹². Obecnie normatywny obraz sportu kształtowany jest w wyniku wzajemnego oddziaływania państw, organizacji ponadpaństwowych, międzynarodowych organizacji sportowych, a nawet struktur biznesowych. Określenie właściwego modelu wzajemnych relacji systemów normatywnych aspirujących do decydowania o sportowej rzeczywistości stanowi więc jedno z podstawowych wyzwań współczesnego prawa.

Pojęcie prawa sportowego

Antagonizm porządków normatywnych zgłaszających pretensje do rządzenia sportem ujawnia się znakomicie już podczas rozpatrywania pojęcia prawo sportowe. Rozstrzygnięcie powyższego konfliktu wymaga w pierwszej kolejności ustalenia warunków posługiwania się terminem prawo w odniesieniu do różnego rodzaju sportowych unormowań. Jeżeli za podstawę decyzji w tej kwestii przyjąć pozytywistyczną koncepcję prawa, powszechnie akceptowaną we wszystkich krajach naszego kręgu cywilizacyjnego, za którą opowiada się także Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku⁹¹³ oraz wielokrotnie opowiedział się Trybunał Konstytucyjny RP to z całą pewnością nie wszystkie normy mogą zostać zaliczone do prawa sportowego⁹¹⁴.

Stanowisko powyższe zdominowało sposób postrzegania sportowej rzeczywistości normatywnej w Polsce. Jak zauważył A. Szwarc, jeden z klasyków przedmiotu, prawem sportowym należy określać tylko te normy, które rzeczywiście posiadają charakter norm prawnych. Prawo sportowe tworzą przede wszystkim normy ustanowio-

910. F. Snyder, *Global Economic Networks and Global Legal Pluralism*, San Domenico 1999, European University Institute. Department of Law, Florence, „EUI Working Paper LAW” 1999, no. 6, s. 7.

911. G. Teubner (red.), *Global Law without a State*, Dartmouth 1996.

912. L. Morawski, *op. cit.*, s. 30.

913. Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.

914. L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2006, s. 23.

ne przez władze państwowe w ustawach lub innych powszechnie obowiązujących aktach prawnych oraz normy ustanowione przez inne władze, ale z upoważnienia władz państwowych. Omawianym terminem można także określać inne normy pochodzące od podmiotów niebędących władzą państwową, jeśli jednak władza państwowa akceptuje te normy, traktuje je jak własne, nadając im w ten sposób rangę norm prawnych⁹¹⁵.

Jeszcze bardziej rygorystycznie w omawianej kwestii wypowiedział się S. Jędruch, twierdząc, że o prawie sportowym można mówić jedynie wówczas, gdy prawo powszechne nadaje wyraźnie normom sportowym znaczenie norm własnych albo, gdy zawiera konkretne akty prawne dotyczące sportu lub akty prawne zawierające wyraźne przepisy regulujące sprawy i zagadnienia sportowe⁹¹⁶. Ponadto autor ten uważa, że „przepisy dotyczące sportu, choćby wydane przez międzynarodowe władze sportowe, wiążą tylko sportowców, którzy się im dobrowolnie poddają, i tylko w kwestii uprawiania sportu. Natomiast nie mogą one wiązać władz państwowych i organów państwowych, gdyż byłoby to naruszeniem suwerenności i niezależności tych państw”. Międzynarodowy charakter sportu i reguł sportowych utrudnia więc powstawanie i stosowanie prawa sportowego⁹¹⁷.

Pogląd o nadrzędnej roli państwa w kwestii decydowania o kształcie prawa sportowego obecny jest także w najnowszych analizach poświęconych temu problemowi w Polsce. Komentując przepis art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o sporcie kwalifikowanym (USKw)⁹¹⁸ mówiący, że: „Uprawianie sportu kwalifikowanego odbywa się w zgodzie z przepisami ustawy, postanowieniami statutów i regulaminów związków sportowych, polskich związków sportowych oraz międzynarodowych organizacji sportowych.” W. Cajselski stwierdził, że normatywny porządek w sporcie kwalifikowanym tworzą dyspozycje prawa powszechnie obowiązującego (prawa pracy, prawa cywilnego, prawa handlowego, prawa podatkowego *etc.*), prawa sportowego powszechnego (USKw oraz akty wykonawcze wydane na jej podstawie) oraz prawa sportowego wewnętrznego, statutowo-regulaminowego, do którego należy zaliczyć prawo międzynarodowych organizacji sportowych zrzeszających właściwe polskie związki sportowe, prawo właściwych polskich związków sportowych zrzeszających właściwe związki sportowe i kluby sportowe, prawo właściwych związków sportowych zrzeszających kluby sportowe oraz

915. A. Szwarz, *Karnoprawne funkcje reguł sportowych*, Poznań 1977, s. 101.

916. S. Jędruch, *op. cit.*, s. 35.

917. *Ibidem*, s. 28.

918. Dz. U. z 2005 r. Nr 155, poz. 1298 ze zm.

prawo klubów sportowych⁹¹⁹. Odnosząc się do dyspozycji art. 12 ust. 2 USKw stanowiącej: „Polski związek sportowy ma wyłączne prawo do podejmowania decyzji we wszystkich sprawach dotyczących danej dyscypliny sportu, niezastrzeżonych w ustawie dla organów administracji rządowej lub innych podmiotów.”, komentator odnotował fakt decentralizacji działalności w ramach sportu kwalifikowanego oraz podkreślił, że polski związek sportowy jest zasadniczo najważniejszym podmiotem w systemie⁹²⁰. Słusznie więc W. Cajsels zaakcentował znaczenie istnienia w sporcie różnych porządków normatywnych i nadał atrybut prawa sportowego także sportowym regulacjom nie pochodzącym bezpośrednio od państwa. Czyż jednak pogląd powyższy nie wynika wyłącznie z koncepcji ustawodawcy, który odsyłając do przepisów stanowiących przez właściwe organizacje sportowe uznaje je za element krajowego systemu prawnego, nie zaś z zaakceptowania niezależności prawa organizacji sportowych *per se*? Wątpliwości w powyższej kwestii nie powinna pozostawiać opinia mówiąca, że w sytuacji sprzeczności aktów prawa o randze ustawowej z prawem wewnętrznym, statutowo-regulaminowym polskich związków sportowych, związanych regulacjami międzynarodowych organizacji sportowych, decydujące znaczenie należy przyznać przepisom ustawowym⁹²¹.

Interesujące zmiany w postrzeganiu istoty prawa sportowego zauważyć można w długo oczekiwanym projekcie ustawy o sporcie z 4 czerwca 2009 roku (USport)⁹²². Wydaje się, że inicjatywa ta prezentuje liberalne podejście w kwestii regulowania sportu, zdecydowanie bardziej adekwatne do naszych czasów. Jak można przeczytać już w założeniach do USport z 3 września 2008 roku „Uprawienie do uprawiania sportu nie wynika z istnienia lub funkcjonowania jakichkolwiek instytucji publicznych, lecz wynika z niezbywalnej wolności każdego człowieka. Wszelka reglamentacja prawna wolności, jako dobra o charakterze osobistym, w tym również prawa do uprawiania sportu, zawsze prowadzi do ograniczenia tej wolności. Państwo powinno dbać o to dobro przede wszystkim poprzez powstrzymanie się od zbędnej reglamentacji. Należy więc przyjąć, że ustanawianie norm prawnych w omawianym zakresie jest uprawnione tylko i wyłącznie wtedy, gdy wynika z tego bezsporna korzyść społeczna. Ochrona określonych, uznanych ogólnospołecznych dóbr stanowi naczelną zasadę aksjologiczną reglamentacji

919. W. Cajsels, *Ustawa o sporcie kwalifikowanym. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 44- 45.

920. *Ibidem*, s. 90.

921. *Ibidem*, s. 45- 47.

922. *Projekt ustawy o sporcie z 4 czerwca 2009*, www.msport.gov.pl

prawnej sportu”. Zgodnie z założeniami projektodawcy regulowanie spraw sportu przez państwo powinno więc odbywać się w oparciu o zasadę *ultima ratio*⁹²³. Dalej w uzasadnieniu do USport czytamy, że: „Obecnie główną negatywną cechą prawa sportowego w Polsce stanowi przeciążenie normami rangi ustawowej. (...) Obowiązujące ustawy zawierają regulacje wręcz hamujące organizacyjny, prawny i finansowy rozwój kultury fizycznej. (...) Niepotrzebnie często odnoszą się do kwestii szczegółowych lub technicznych, które powinny być i w rzeczywistości są domeną polskich związków sportowych, jako podmiotów samorządnych i lepiej rozpoznających potrzeby środowiska sportowego, szczególnie zaś biorąc pod uwagę specyficzne dla określonego sportu regulacje międzynarodowych organizacji sportowych”⁹²⁴. Jedną z podstawowych przesłanek tworzenia nowej regulacji stanowi, że: „Zasady uprawiania sportu określają właściwe polskie związki sportowe uwzględniając zasady międzynarodowych organizacji sportowych. To na polskich związkach sportowych spoczywa zadanie ustanawiania norm w danym sporcie, w zakresie przypisanym im projektowaną ustawą”⁹²⁵. Realizację powyższych założeń odnaleźć można w art. 14 ust. 1 pkt. 2 projektu USport brzmiącym: „Polski związek sportowy ma wyłączne prawo do organizowania określonego sportu w zakresie ustanawiania i realizacji reguł sportowych, organizacyjnych i dyscyplinarnych we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez związek.” Z kolei art. 12 ust. 2 pkt. 4 projektu USport mówi, że jednym z warunków uzyskania zgody na utworzenie polskiego związku sportowego, wyrażanej przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, jest przynależność do międzynarodowej federacji sportowej w sporcie olimpijskim lub paraolimpijskim lub uznanej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl). Zdaniem projektodawcy: „Rozwiązanie takie daje rękojmię zachowania przez polski związek sportowy odpowiednich standardów etyczno- prawnych jako, że uznanie przez MKOl uwarunkowane jest przestrzeganiem postanowień Karty Olimpijskiej, światowego kodeksu antydopingowego oraz globalnym charakterem danego sportu”⁹²⁶. Praktyka pokaże czy koncepcje powyższe dokonają przełomu w myśleniu o roli i charakterze prawa sportowego. Odpowiedzi w tejże kwestii powinna udzielić przede wszystkim konfrontacja z przepisami art. 8-13 USport dotyczącymi upraw-

923. *Założenia do projektu ustawy o sporcie z 3 września 2008*, www.msport.gov.pl, s. 4-5.

924. *Uzasadnienie do projektu ustawy o sporcie z 4 czerwca 2009*, www.msport.gov.pl, s. 2-3.

925. *Ibidem*, s. 8.

926. *Ibidem*, s. 11.

nień ministra właściwego do spraw kultury fizycznej w tworzeniu polskich związków sportowych oraz szerokimi kompetencjami kontrolnymi i nadzorczymi ministra określonymi w art. 17- 23 projektu.

Trudno nie zauważyć, że rzeczywistość współczesnego sportu coraz wyraźniej obnaża słabości pozytywistycznego sposobu rozumienia prawa. Tradycyjne koncepcje nie są w stanie w pełni wyjaśnić, a tym bardziej uporządkować procesów normatywnych dokonujących się aktualnie w świecie sportu. Systematyczne konflikty dotyczące zakresu wpływu na wydarzenia sportowe, które można zaobserwować na linii państwa- organizacje sportowe, są niejednokrotnie niemożliwe do rozstrzygnięcia przy pomocy istniejących mechanizmów prawnych. Wzajemne relacje najczęściej kształtowane są więc w oparciu o czynniki pozaprawne. Poszukiwania pragmatycznych środków rozwiązywania sporów skłaniają ku pluralistycznej wizji prawa. Nowoczesne i realistyczne spojrzenie na prawo wymaga zakwestionowania zarówno tezy zakładającej, że istnieje konieczny związek między prawem i państwem, jak i stwierdzenia mówiącego, że prawo stanowione przez państwo jest porządkiem nadrzędnym na jego terytorium i co do zasady nie istnieją żadne ograniczenia przedmiotowe zakresu jego obowiązywania. Przykład sportu znakomicie pokazuje, jak bardzo środek ciężkości prawnego rozwoju przesunął się obecnie w kierunku funkcjonalnie zróżnicowanych, autonomicznych sektorów społeczeństwa⁹²⁷. Ewolucję powyższą trafnie skomentował H. Wilke, który zauważył, że nasze czasy zmusiły państwa by zasiadły do stołów rokowań⁹²⁸. Nie pozostaje więc nic innego jak prześledzić przebieg owych rokowań w odniesieniu do sportu.

Międzynarodowe prawo sportowe

We współczesnym świecie głównym architektem sportowej rzeczywistości stały się międzynarodowe organizacje sportowe. Aktywność sportowa rozwinęła się bowiem od formy w znacznej mierze zlokalizowanej i nieskodyfikowanej do pozycji, w której większość dyscyplin sportu posługuje się zbiorem uniwersalnych zasad i reguł ustanawianych przez instytucje dążące do wpływania na sport, gdziekolwiek jest on rozgrywany⁹²⁹. Faktycznie monopolistyczna pozycja i zasady funkcjonowania międzynarodowych organizacji spor-

927. G. Teubner, *Global Bukowina: Legal Pluralism in the World Society*, [w:] G. Teubner (red.), *Global Law without a State*, Dartmouth 1996, s. 3.

928. L. Morawski, *Główne...*, s. 31.

929. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 171.

towych sprawiają, że nie tylko żadne poważne wydarzenie sportowe o zasięgu światowym nie może odbywać się poza sferą ich kompetencji, ale także, poza pewnymi wyjątkami⁹³⁰, działalność sportowa prowadzona na szczeblu krajowym podlega ściśle ich właściwości. Posługiwanie się terminem międzynarodowe organizacje sportowe nie oddaje jednak złożoności problemu, skomplikowanej struktury zarządzania sprawami sportu i wielowymiarowej polityki w tej dziedzinie. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że organizacje odgrywające wiodącą rolę we współczesnym sporcie i decydujące o jego normatywnym kształcie określane są mianem Ruchu Olimpijskiego⁹³¹. Prawnym fundamentem funkcjonowania Ruchu Olimpijskiego jest Karta Olimpijska, której legalna forma uznawana jest za *quasi*- umowną⁹³². We wstępie do Karty można przeczytać, że służy ona trzem podstawowym celom:

- jako podstawowe narzędzie o charakterze konstytucyjnym, ustanawia i przywołuje fundamentalne zasady oraz podstawowe wartości olimpizmu;
- pełni rolę statutu MKOl;
- określa główne wzajemne prawa i obowiązki trzech głównych elementów Ruchu Olimpijskiego, których obowiązkiem jest postępowanie w zgodzie z Kartą, przestrzeganie postanowień Karty oraz stosowanie się do decyzji MKOl.

930. W tym przypadku chodzi w głównej mierze o amerykańskie ligi zawodowe tzw. *major leagues*, które są prywatnymi instytucjami o charakterze biznesowym, tzw. *closed corporations*, niezależnymi instytucjonalnie od międzynarodowych organizacji sportowych. Każda z tych lig posiada swoje odrębne rozwiązania prawne, niejednokrotnie zupełnie odmienne od międzynarodowych uregulowań sportowych. Warto jednak zwrócić uwagę, że w celu umożliwienia udziału sportowców, na co dzień rywalizujących w lidze zawodowej, w rozgrywkach międzynarodowych, jak np. Igrzyska Olimpijskie czy mistrzostwa świata, zawierane są odpowiednie porozumienia pomiędzy powyższymi organizacjami. Najlepszym przykładem wydaje się być najsilniejsza koszykarska liga świata - NBA, której koszykarze mogą uczestniczyć w większości wielkich międzynarodowych imprez sportowych. Należy jednak podkreślić, że warunki tych porozumień dyktowane są przez stronę cieszącą się większym uznaniem zarówno wśród sportowców, jak i kibiców. Poziom sportowy i finansowy amerykańskich lig zawodowych sprawia, że to właśnie one są zazwyczaj stroną decydującą. W skrajnych przypadkach, jak np. baseball i liga MLB, może to doprowadzić do absencji najlepszych zawodników na międzynarodowych imprezach sportowych.

931. Nie wszystkie najważniejsze międzynarodowe organizacje sportowe działają jednak w ramach szeroko rozumianej sfery instytucjonalnej Ruchu Olimpijskiego. Najlepszym tego przykładem jest Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA), posiadająca własne struktury zarządzające, własne organy rozstrzygania sporów i wyjątkowe uregulowania. Specyfika sportów samochodowych sprawia, że FIA i Ruch Olimpijski nie wchodzi sobie w drogę.

932. A. Mestre, *The Legal Basis of the Olympic Charter*, „International Sports Law Journal” 2008, no. 1-2, s. 101.

Karta przyjmowana jest lub zmieniana przez Sesję MKOl, będącą walnym zgromadzeniem jego członków. Dyspozycja art. 16. 1. 1 Karty stanowi, że członkami MKOl są osoby fizyczne, w liczbie nieprzekraczającej 115. Wybór na członka MKOl uzależniony jest od spełnienia warunków określonych w art. 16 Karty i odpowiednich przepisach wykonawczych. Należy w szczególności podkreślić, że zgodnie z postanowieniami art. 16. 1. 5: *„Członkowie MKOl nie przyjmą od rządów, organizacji lub innych stron, żadnego pełnomocnictwa czy polecenia, które mogłyby zakłócić wolność ich działania i głosowania.”* Ponadto art. 16. 1. 7 mówi, że: *„(...) każdy członek MKOl wybierany jest na trwającą osiem lat kadencję i może być ponownie wybrany na kolejną lub kilka następnych kadencji”.*

W art. 1 Karty Olimpijskiej określone zostały trzy główne elementy składowe Ruchu Olimpijskiego - MKOl, Międzynarodowe Federacje Sportowe (MFS)⁹³³ i Narodowe Komitety Olimpijskie (NKOI). Ponadto Ruch Olimpijski obejmuje również Komitety Organizacyjne Igrzysk Olimpijskich, krajowe związki, kluby i osoby należące do Międzynarodowych Federacji i Narodowych Komitetów Olimpijskich, w szczególności sportowców, sędziów, trenerów, działaczy sportowych i personel techniczny, a także inne organizacje i instytucje, jak np. Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC), Światowa Organizacja Antydopingowa (WADA) czy Sąd Arbitrażowy do spraw Sportu (CAS), uznane przez MKOl. Najwyższą władzą w hierarchicznie skonstruowanej strukturze Ruchu Olimpijskiego jest MKOl, mający swoją siedzibę w Lozannie, w Szwajcarii. Zgodnie z postanowieniami art. 15 Karty Olimpijskiej MKOl jest organizacją międzynarodową, pozarządową, nienastawioną na zysk, zarejestrowaną na czas nieokreślony, będącą osobą prawną o statucie stowarzyszenia uznaną przez Radę Federacji Szwajcarskiej zgodnie z umową zawartą w dniu 1 listopada 2000 roku. Celem MKOl jest przewodzenie Ruchowi Olimpijskiemu zgodnie z postanowieniami Karty Olimpijskiej.

Warunkiem uzyskania przynależności do Ruchu Olimpijskiego jest uznanie przez MKOl. Jak stanowi art. 26 Karty Olimpijskiej w celu rozwoju i propagowania Ruchu Olimpijskiego MKOl może uznać za Międzynarodową Federację Sportową międzynarodowe organizacje pozarządowe zarządzające jednym lub kilkoma sportami

933. Wśród MFS wyróżnić należy federacje skupione w Związku Międzynarodowych Federacji Olimpijskich Sportów Letnich (ASOIF), federacje skupione w Związku Międzynarodowych Federacji Olimpijskich Sportów Zimowych (AIOWF) oraz federacje tzw. sportów rozpoznanych przez MKOl skupione w Związku Międzynarodowych Federacji Sportowych Rozpoznanych przez MKOl (ARISF), nieuwzględnionych w programie igrzysk, aczkolwiek podlegających postanowieniom Karty Olimpijskiej.

na szczeblu światowym i obejmujące organizacje kierujące takimi sportami na szczeblu krajowym. MFS zachowują niezależność i samodzielność w administrowaniu swoją dyscypliną sportu o ile ich statut, sposób postępowania i działalność są zgodne z Kartą Olimpijską. W przypadku jakiegokolwiek naruszenia postanowień Karty Olimpijskiej, Światowego Kodeksu Antydopingowego lub jakichkolwiek innych przepisów, odpowiedni organ MKOl (Sesja, Komitet Wykonawczy, komisja dyscyplinarna) może w odniesieniu do MFS podjąć lub nałożyć sankcje polegające na: wycofaniu z programu Igrzysk Olimpijskich, cofnięciu tymczasowego uznania lub cofnięciu pełnego uznania, o czym mówi art. 23. 1. 2. Karty. Warto zwrócić uwagę, że sankcje powyższe *de facto* decydują o wykluczeniu poza ramy głównego nurtu światowego sportu i utracie wszelkich korzyści z tym faktem związanych. W rzeczywistości jednak MKOl musi liczyć się z żądaniami MFS, zwłaszcza reprezentujących największe sporty świata. Niewątpliwie najlepszym przykładem jest Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA), która niejednokrotnie zmuszała MKOl do wprowadzenia zmian w programie Igrzysk Olimpijskich, uwzględniających szczególną pozycję piłki nożnej.

Zgodnie z postanowieniami art. 3 Karty Olimpijskiej MKOl może uznać za NKOl takie narodowe organizacje sportowe, których działalność ma związek z jego misją i rolą. Uznane NKOl powinny wszędzie, gdzie to jest możliwe posiadać status osób prawnych. Muszą także postępować zgodnie z Kartą Olimpijską, ich statuty zaś podlegają zatwierdzeniu przez MKOl. Jednym z podstawowych zadań NKOl jest współpraca i dążenie do stworzenia harmonijnych relacji z organami rządowymi państw ich siedziby, o czym mówi art. 28 ust. 5 Karty Olimpijskiej. Jednocześnie NKOl powinny chronić swoją niezależność i opierać się wszelkiego rodzaju naciskom natury politycznej, prawnej, religijnej i ekonomicznej, sprzecznym z postanowieniami Karty Olimpijskiej. W sytuacji, gdy konstytucja lub inne prawa obowiązujące w danym kraju, bądź działania organu rządowego wpływają na działalność danego NKOl lub przeszkadzają w wyrażeniu lub realizacji jego woli, MKOl może podjąć odpowiednie decyzje mające na celu ochronę Ruchu Olimpijskiego, w tym decyzje o zawieszeniu bądź cofnięciu uznania NKOl.

Jako przykład realizacji uregulowań Karty Olimpijskiej dotyczących NKOl może posłużyć statut Polskiego Komitetu Olimpijskiego (PKOl). Zgodnie z art. 1 ust. 1 statutu, PKOl jest autonomiczną organizacją pozarządową działającą w formie dobrowolnego związku

stowarzyszeń i innych osób prawnych, realizujących cele i zadania Ruchu Olimpijskiego oraz zadania związane z rozwojem sportu polskiego. Z kolei art. 2 statutu mówi, że PKOl, zobowiązany jest nie tylko do przestrzegania postanowień Karty Olimpijskiej, lecz także, jako osoba prawna, działa na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku Prawo o stowarzyszeniach⁹³⁴ (Pr. stow.). Niezależność PKOl podkreślona została w art. 5 ust. 1 statutu mówiącym, że PKOl jest organizacją niezarobkową, samodzielnie wyznaczającą w granicach prawa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne, a także samodzielnie ustalającą w drodze aktów wewnętrznych reguły swojego działania i formy realizacji statutowych zadań. PKOl strzeże swej niezależności od wszelkich nacisków w szczególności politycznych, prawnych, religijnych i ekonomicznych, o czym mowa w art. 5 ust. 2 statutu.

Jeśli chodzi o Narodowe Federacje Sportowe (NFS) to podlegają one zarówno NKOl, jak i MFS. W celu uznania przez MKOl i uzyskania członkostwa w Ruchu Olimpijskim NFS musi prowadzić określoną, faktyczną i ciągłą działalność sportową oraz być zrzeszona we właściwej MFS uznanej przez MKOl, musi być zarządzana oraz postępować w każdym aspekcie zgodnie z Kartą Olimpijską i regułami macierzystej MFS, o czym mówi art. 30 Karty Olimpijskiej. Egzemplifikację powyższych postanowień, dotyczących zależności obowiązujących w światowym sporcie, mogą stanowić przepisy organizacji sportowych działających na terenie Polski. Z jednej strony dyspozycja art. 8 ust. 1 statutu PKOl mówi, że członkami PKOl są m. in. polskie związki sportowe zrzeszone w MFS kierujących dyscyplinami objętymi programem Igrzysk Olimpijskich. Z drugiej zaś art. 4 § 2 statutu Polskiego Związku Piłki Nożnej stanowi, że PZPN jest członkiem FIFA i UEFA, w związku z czym PZPN, a także jego ligi, zawodnicy i działacze piłkarscy zobowiązują się m. in. do bezwzględnego respektowania statutów, przepisów i decyzji FIFA i UEFA. Warto także przytoczyć przepis art. 3 § 1 statutu PZPN stanowiący, że PZPN, który jest dobrowolną, samorządną i trwałą organizacją sportową działającą w oparciu o zrzeszonych w niej członków, posiada osobowość prawną. Jak stanowi art. 5 § 1 statutu PZPN działa zgodnie z Pr. stow., innymi przepisami prawa oraz niniejszym statutem. Ponadto członkiem PKOl mogą zostać także polskie związki sportowe zrzeszone w MFS uznanych przez MKOl, których dyscypliny nie są objęte programem Igrzysk Olimpijskich, o czym mówi art. 10 ust. 1. Jako przykład fakultatywnej kategorii

934. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855.

członkostwa posłużyć może Polski Związek Rugby.

Karta Olimpijska wyznacza standardy, do których powinny odwoływać się organizacje zarządzające sprawami sportu. Jak zauważył w swoich orzeczeniach Sąd Arbitrażowy do spraw Sportu (CAS), o którego niebagatelnej roli w kształtowaniu porządku normatywnego współczesnego sportu będzie jeszcze mowa, Karta jest stojącym najwyżej w hierarchii korpusem reguł regulujących aktywność Ruchu Olimpijskiego (*Beckie Scott 2003*), którego postanowienia mogą zostać derogowane jedynie przez bardziej restrykcyjne przepisy organizacji sportowych (*Nabokov 2002*)⁹³⁵. Niezaprzeczalną podstawę funkcjonowania Ruchu Olimpijskiego stanowi pozarządowy charakter i wynikające stąd roszczenie niezależności wewnętrznych unormowań w odniesieniu do porządków prawnych państw. Jednocześnie organizacje sportowe powinny zdawać sobie sprawę z nieodłącznej obecności unormowań prawnych stanowionych przez państwa, w obszarze których funkcjonują i związanej z tym faktem konieczności wypracowania prawidłowych zasad współpracy. Uwarunkowania powyższe sprawiają, że poszukuje się instytucjonalnego uzasadnienia fenomenu działalności organizacji tworzących Ruch Olimpijski. Międzynarodowy zasięg działalności sprawia, że najważniejsze podmioty Ruchu Olimpijskiego- MKOl i MFS, coraz częściej zaliczane są do kategorii międzynarodowych organizacji pozarządowych (NGO)⁹³⁶, uznawanych za jedną z najdynamiczniej rozwijających się instytucji prawa międzynarodowego publicznego.

W ujęciu prawnomiędzynarodowym termin NGO wprowadzony został art. 71 Karty Narodów Zjednoczonych, a następnie zdefiniowany przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ w rezolucji 288/X z 27 lutego 1950 roku uznającej, że międzynarodowa organizacja pozarządowa jest organizacją nieutworzoną na podstawie umowy międzynarodowej. Jak uważają J. Menkes i A. Wasilkowski ta negatywna definicja, poprzestająca na wskazaniu czym NGO nie jest, ujawnia jej położenie w stosunku do państwa. Zważywszy, że więzi pomiędzy członkami NGO realizowane są ponad granicami państw i bez ich udziału, na NGO patrzy się jako pomocnika bądź konkurenta państwa w rywalizacji o optymalne wykonywanie obowiązków nakładanych na władzę publiczną przez społeczeństwo obywatelskie, a także w działaniach prowadzonych w ramach i na rzecz społeczności międzynarodowej⁹³⁷. W formule organizacji pozarząd-

935. A. Mestre, *op. cit.*, s. 102.

936. W sferze międzynarodowej używa się terminu INGO, ang. *international non-governmental organization*.

937. J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, War-

wych ludzie dążą do realizacji celów, których nie chcą lub nie mogą realizować z wykorzystaniem instytucji państwa bądź, które mogą być najefektywniej wykonane poza instytucjami państwa. Nie powinno się więc traktować NGO jako podmiotu „gorszego” od państwa. Organizacje pozarządowe znajdują się bowiem w substancjalnej i trwałej interakcji z państwem i tak jak państwo stanowią instytucję samoorganizacji społeczeństwa powołaną do subsydiarnego wykonywania ściśle wyznaczonych funkcji. NGO przyczyniają się do budowania takiego modelu państwa i tylko w takim państwie realnie istnieją i funkcjonują⁹³⁸.

Fenomen niezwyklego ożywienia działalności i rozwoju NGO w ostatnich latach sprawia, że szczególne znaczenie przywiązuje się do ich ewolucji w kierunku uzyskania statusu podmiotu prawa międzynarodowego, co miałyby spowodować wzrost ich rangi jako samodzielnych aktorów w obrocie międzynarodowym⁹³⁹. W przypadku międzynarodowych organizacji sportowych problem osobowości prawnej wciąż pozostaje jednak zagadnieniem dyskusyjnym. Reprezentatywna w tej kwestii wydaje się opinia J. Foksa, który uważa, że o braku podmiotowości prawnej na gruncie prawa międzynarodowego publicznego przesądza fakt, że członkami międzynarodowych organizacji sportowych nie są państwa, lecz NFS bądź NKOl⁹⁴⁰. Ponadto niezaprzeczalne jest, o czym była już wcześniej mowa, że osoby fizyczne będące członkami MKOl muszą być całkowicie niezależne od państw i jakichkolwiek innych podmiotów w podejmowaniu decyzji na forum sportowym. Międzynarodowe organizacje sportowe są więc „jedynie” osobami prawnymi działającymi na podstawie prawa państwa siedziby, o statusie tożsamym z innymi podmiotami wewnętrznymi tego państwa, mającymi tę samą formę prawną zorganizowania, w szczególności stowarzyszeniami⁹⁴¹. Coraz częściej jednak NGO postrzegane są jako jeden z podmiotów, oprócz państw i organizacji międzyrządowych, w katalogu podmiotów prawa międzynarodowego - z jednej strony pretendent do roli podmiotu równoprawnego, a z drugiej - konkurent w rywalizacji o rangę w katalogu podmiotów obecnych w obrocie międzynarodowym⁹⁴². Opinia powyższa wydaje się szczególnie adekwatna w odniesieniu

szawa 2006, s. 255.

938. *Ibidem*, s. 253.

939. *Ibidem*, s. 255.

940. J. Foks, *Prawo krajowe a prawo międzynarodowe w sporcie - casus Polska*, Sport Wyczynowy 2006, nr 1-2, s. 75- 76.

941. *Ibidem*.

942. J. Menkes, A. Wasilkowski, *op. cit.*, s. 255.

do MKOl. W debacie dotyczącej międzynarodowej osobowości prawnej tej organizacji sięgnięto do klasycznej definicji podmiotowości międzynarodowej, czyli zdolności do posiadania praw i obowiązków oraz zdolności do czynności prawnych, możliwości bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków, co związane jest ze zdolnością wchodzenia w relacje z innymi podmiotami prawa międzynarodowego⁹⁴³. Powszechnie uważa się, że MKOl spełnia powyższe kryteria⁹⁴⁴. Jak zauważył J. Nafziger, prawdopodobnie największy autorytet w kwestii międzynarodoprawnych aspektów sportu, MKOl przejawia cechy i działania charakterystyczne dla pełnoprawnych organizacji międzynarodowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeznaczony został do wykonywania funkcji, które można realizować jedynie w oparciu o posiadanie znacznych rozmiarów osobowości międzynarodowej i zdolności do funkcjonowania na płaszczyźnie międzynarodowej. Potwierdzenie ogólnie zaakceptowanego statusu prawnego MKOl w świetle prawa międzynarodowego może stanowić postawa państw, które zgadzają się z jego decyzjami i podejmują z nim stosunki dyplomatyczne. Najdobitniejszym przykładem tego stanu rzeczy wydaje się kwestia organizowania i udziału w Igrzyskach Olimpijskich, stanowiących największą sportową imprezę na świecie. Rządy państw ściśle współpracują w tej kwestii z MKOl i podporządkowują się stawianym wymaganiom. W orzeczeniu w sprawie *Martin v. IOC*, związanym z organizacją Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 1984 roku, Federalny Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych Ameryki zauważył, że „Igrzyska Olimpijskie są organizowane i prowadzone w oparciu o warunki międzynarodowego porozumienia- Karty Olimpijskiej. Dlatego też jesteśmy wyjątkowo niepewni w zastosowaniu prawa ustanowionego przez państwo, ustawy państwowej, w celu modyfikacji wydarzenia, w którym uczestniczą rywalizujący z całego świata na podstawie postanowień tego porozumienia”⁹⁴⁵. Wreszcie należy podkreślić, że Rada Federacji Szwajcarskiej na mocy ustawy nadała MKOl specjalny status prawny, który ma pozwalać na rozpoznanie tej instytucji jako organizacji międzynarodowej, ze względu na „uniwersalne powołanie w świecie sportu”⁹⁴⁶. O ile pozycja MKOl, jako podmiotu prawa międzynarodowego, jest szeroko akceptowana, K. Foster uważa, że prawdziwość powyższego twierdzenia w od-

943. Zob. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002, s. 117; K. Foster, *Is There a Global Sports Law?*, „Entertainment Law” 2003, vol. 2, no. 1, s. 13.

944. Zob. K. Foster, *op. cit.*, s. 13; J. Nafziger, *op. cit.*, s. 25- 26.

945. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 25- 26.

946. K. Foster, *op. cit.*, s. 13.

niesieniu do MFS jest o wiele mniej pewna⁹⁴⁷. Wydaje się jednak, że o znaczeniu niektórych MFS na arenie międzynarodowej nie decyduje ich formalny status, lecz siła oddziaływania i kształtowania rzeczywistości normatywnej w obszarze sportu, którym zarządzają. Jak pokazuje przykład FIFA, organizacja ta wywiera niezwykle istotny wpływ na politykę państw w kwestiach instytucjonalnych dotyczących piłki nożnej. Brak porozumienia i zaakceptowania warunków proponowanych przez FIFA, skutkować może marginalizacją danego państwa w piłkarskim świecie, co ze względu na popularność tego sportu w naszych czasach, niewątpliwie doprowadzić może do negatywnych konsekwencji dla rządzących. Opisywanie relacji pomiędzy państwem a międzynarodowymi organizacjami sportowymi tylko i wyłącznie na bazie osobowości prawa międzynarodowego wciąż pozostawia wiele wątpliwości.

Problemem nierozzerwalnie związanym z międzynarodową pozycją prawną organizacji tworzących Ruchu Olimpijski jest kwestia prawa stanowionego przez te organizacje i ich wpływu na kształt prawa międzynarodowego. Ogólny pogląd dotyczący międzynarodowych organizacji pozarządowych sformułowany przez J. Menkesa i A. Wasilkowskiego zakłada, że NGO nie będąc typowym i formalnym uczestnikiem procesu wytwarzania prawa międzynarodowego, wnoszą znaczący wkład w proces prawotwórczy, współdziałając w tym zakresie z państwami i organizacjami międzypaństwowymi⁹⁴⁸. W odniesieniu do MKOl podobną opinię wygłosił J. Nafziger uznając, że stanowi on znakomity przykład roli, jaką niektóre NGO odgrywają w procesie międzynarodowej integracji i stopniowego rozwoju prawa międzynarodowego. Szczególne znaczenie odgrywa Karta Olimpijska, zawierająca priorytetowe unormowania wiążące wszystkich uczestników międzynarodowej rywalizacji sportowej i tym samym stanowiąca kamień węgielny międzynarodowego prawa sportowego. Zdaniem J. Nafzigers: „Chociaż akceptacja jej ważności wciąż nie jest uniwersalna, zaś naruszenia jej reguł są aż znanadto widoczne, podstawowe zasady i reguły obowiązywania Karty Olimpijskiej sprawiają, że spełnia ona kryteria zwyczaju międzynarodowego- zgodność, jednolitość i trwałość praktyki stosowania oraz przekonanie, że praktyka ta jest obowiązującym prawem (opinio iuris vel necessitatis)”⁹⁴⁹. Międzynarodowe prawo sportowe, jako gałąź prawa międzynarodowego publicznego powinno więc uwzględniać *ius commu-*

947. *Ibidem*.

948. J. Menkes, A. Wasilkowski, *op. cit.*, s. 261.

949. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 2.

ne, czyli generalne źródła prawa międzynarodowego, których najszerszej akceptowaną listę można odnaleźć w art. 38 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) - umowy międzynarodowe, zwyczaje międzynarodowe, generalne zasady prawa rozpoznane przez cywilizowane narody i jako źródło subsydiarne decyzje wydane przez sądy zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i narodowym oraz poglądy doktryny⁹⁵⁰. Potwierdzeniem tych słów może być opinia wyrażona w orzeczeniu w sprawie *AEK Athens & Slavia Prague v. UEFA* przez CAS: „(...) wszystkie instytucje sportowe, a w szczególności wszystkie federacje sportowe, muszą przestrzegać generalnych zasad prawa (...) Oczywiście zasady prawa wynikające z porównawczego lub wspólnego mianownika różnych systemów prawnych, a w szczególności zakaz stanowienia arbitralnych bądź bezzasadnych reguł, mogą zostać uznane za część takiego *lex ludica*”⁹⁵¹. Najważniejsze dla zrozumienia idei międzynarodowego prawa sportowego jest, w mniemaniu J. Nafzigersa, uwzględnienie współzależności władzy prywatnej i publicznej w sporcie i wzrastającego znaczenia kompleksowości procesów stanowienia i stosowania prawa, stanowiących mieszankę kompetencji rządowych i pozarządowych⁹⁵². Z jednej strony więc międzynarodowe prawo sportowe, jako fragment prawa międzynarodowego, powinno być stosowane w ramach porządków prawnych państw. Z drugiej zaś międzynarodowe organizacje sportowe nie mogą w pełni swobodnie stosować lub interpretować zasad i reguł prawnych, ze względu na ich uniwersalny charakter, co oznacza, że ich autonomia nie jest nieograniczona⁹⁵³.

W tym momencie warto po raz kolejny przytoczyć pogląd J. Nafzigersa, który stwierdził, że międzynarodowe prawo sportowe, mimo swojego osobliwego instytucjonalnego umocowania w ramach prawa międzynarodowego, rozwija się o własnych siłach i cieszy się uznaniem państw i organizacji międzyrządowych jako porządek prawny *sui generis*. Uznanie, o którym mowa, może przybierać różne formy. Czasami odbywa się na drodze sądowej. Jak zaobserwował jeden z sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) „prawo Ruchu Olimpijskiego jest akceptowane, respektowane i stosowane jako niezależny od państwa porządek normatywny w coraz większej liczbie decyzji sądów lokalnych”⁹⁵⁴. Najlepszym tego przykładem może być działalność Trybunału Sprawiedliwości

950. Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, www.icj-cij.org

951. K. Foster, *op. cit.*, s. 7.

952. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 2.

953. K. Foster, *op. cit.*, s. 7.

954. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 4.

Wspólnot Europejskich (TSWE), który w swoim orzecznictwie dotyczącym spraw sportowych nie tylko uznał wewnętrzną władzę organizacji sportowych do stanowienia własnych reguł jako część wolności stowarzyszania się w rozumieniu prawa wspólnotowego, lecz także uznał, że określone działanie MFS, mimo potencjalnej sprzeczności z normami prawa UE, nie może być kwestionowane jeśli pewnej *stricte* prawnosportowej materii nie można uregulować w odmienny sposób⁹⁵⁵. Niekiedy uznanie przybiera charakter ustawowy. Legislacja państwowa może przyznać jednolitą kontrolę nad poszczególnymi dyscyplinami sportu NFS, które są następnie związane regułami i decyzjami Ruchu Olimpijskiego⁹⁵⁶. Rozwiązanie tego typu obowiązuje m. in. w prawie polskim na mocy postanowień USKw. Jak zauważył J. Foks polski ustawodawca, co jest raczej wyjątkiem niż regułą w porównaniu do prawodawstw innych państw, przepisami prawa powszechnie obowiązującego szeroko uregulował zasady stosowania aktów prawnych międzynarodowych organizacji sportowych przez podmioty prowadzące działalność w zakresie sportu kwalifikowanego, w szczególności przez polskie związki sportowe. Zważywszy, że stan ten nie wynika z międzynarodowych zobowiązań spoczywających na państwie, ani z formalnoprawnej mocy przepisów stanowionych przez międzynarodowe organizacje sportowe na gruncie prawa międzynarodowego należy przypuszczać, że ustawodawca kierował się faktyczną pozycją tych organizacji w międzynarodowym systemie współczesnego sportu, zwłaszcza w najbardziej popularnych i najatrakcyjniejszych ekonomicznie dyscyplinach⁹⁵⁷. Podobne rozumienie roli międzynarodowych organizacji sportowych odnaleźć można w USport, o czym była już wcześniej mowa. Wreszcie uznanie może odbywać się na poziomie władzy wykonawczej, kiedy to rządy państw nawiązują bezpośrednie stosunki dyplomatyczne z międzynarodowymi organizacjami sportowymi, akceptując tym samym niezależność ich reżimów normatywnych. Wydaje się, że właśnie ta ostatnia forma akceptacji międzynarodowych unormowań sportowych, ze względu na stale rosnące znaczenie instytucji sportowych, nabrała w ostatnim czasie szczególnego wymiaru. Struktura międzynarodowego prawa sportowego w wyraźny sposób odkrywa więc zmniejszającą się niezawodność formalnych kryteriów prawa międzynarodowego jako podstawę jego ukonstytuowania oraz rozbieżność pomiędzy formalnym statusem a rzeczywistym

955. M. Kędzior, *Autonomia organizacji sportowych w świetle prawa polskiego i Unii Europejskiej*, „Sport Wyczynowy” 2007, nr 1-3, s. 10-12.

956. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 5.

957. J. Foks, *op. cit.*, s. 80.

znaczeniem⁹⁵⁸.

Czy w takim przypadku posługiwanie się terminem „międzynarodowy” jest adekwatne w odniesieniu do porządku normatywnego stworzonego przez organizacje sportowe o światowym zasięgu? Nie ulega wątpliwości, że prawo międzynarodowe szuka usankcjonowania procesów normatywnych dokonujących się w świecie sportu z perspektywy państwa. Słusznie jednak zauważył M. Beloff, że prawo międzynarodowych organizacji sportowych nie jest jedynie międzynarodowe, ale przede wszystkim pozapaństwowe i właśnie ten atrybut decyduje o jego wyjątkowości. Normatywne korzenie sportu nie wyrastają z jakichkolwiek traktatów pomiędzy suwerennymi państwami, lecz z międzynarodowych porozumień zawieranych pomiędzy podmiotami, z których większość jest konstytucyjnie niezależna od rządów państw, na których obszarze działają⁹⁵⁹. Specyfika instytucji kształtujących międzynarodowy porządek prawny w obszarze sportu, w której niektórzy widzą symbol rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego, z innego punktu widzenia uznawana jest za źródło prawa globalnego. Mając na uwadze, że w dzisiejszym świecie wszelka różnorodność wynika nie z terytorialnych, lecz z funkcjonalnych podziałów, należy zastanowić się, czy międzynarodowe organizacje sportowe nie powinny być raczej nazywane „transnarodowymi”. Prawo, które stanowią natomiast, można by poczytywać, odwołując się do stwierdzenia G. Teubnera, za „globalne prawo poza państwem”⁹⁶⁰.

Globalne prawo sportowe

Rozwijające się prawo globalne jest porządkiem normatywnym działającym na swoich własnych prawach, który nie powinien być mierzony standardami narodowych systemów prawnych⁹⁶¹. Kluczowe dla zrozumienia istoty prawa globalnego wydaje się porzucenie założenia, że jego ważność uzależniona jest od procesu państwowego stanowienia prawa i państwowego usankcjonowania, niezależnie od tego czy wynika ono ze źródeł wewnętrznych czy z oficjalnie zaakceptowanych źródeł międzynarodowych⁹⁶². W powyższym kontek-

958. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 6.

959. M. Beloff, T. Kerr, M. Demetriou, *Sports Law*, Oxford 1999, s. 5.

960. G. Teubner, *Global Law...*, s. 1.

961. G. Teubner, *Global Bukowina...*, [w:] G. Teubner (red.), *Global Law...*, s. 3.

962. A. Fischer-Lescano, G. Teubner, *Regime-Collisions: The Vain Search for Legal Unity in the Fragmentation of Global Law*, „Michigan Journal of International Law” 2004, summer, s. 1010.

ście globalne prawo sportowe należałoby uznać za transnarodowy, autonomiczny porządek prawny, stworzony przez prywatne instytucje zarządzające sportem na skalę światową, niepotrzebujący formalnego rozpoznania lub walidacji ze strony państwa⁹⁶³. Jak słusznie zauważył B. Houlihan proces powstawania globalnego prawa sportowego to nieodłączny efekt dokonujących się w świecie sportu zmian, przejawiających się z jednej strony malejącym znaczeniem narodowych tradycji i lokalnego zróżnicowania, z drugiej zaś dążeniem do uniwersalizacji zasad aktywności sportowej. Transnarodowy sport bazuje na komercyjnych, prywatnych instytucjach, nie zaś na państwach narodowych, ich strukturze regulacji i zasadach subydiowania⁹⁶⁴.

Opisując kształtowanie się globalnego systemu prawnego w dziedzinie sportu najczęściej używa się pojęcia *lex sportiva*, celowo nawiązując do historycznie ugruntowanej i rozwiniętej zarówno w teorii, jak i praktyce koncepcji *lex mercatoria*⁹⁶⁵. *Lex sportiva* powstała bowiem jako prawo światowej społeczności sportowej, tak jak przed wiekami *lex mercatoria* ukształtowała się jako prawo klasy kupców. *Lex sportiva* zmuszona jest koegzystować z porządkami prawnymi państw i organizacji międzypaństwowych, tak jak *lex mercatoria* musiała od zarania współistnieć z prawem kościelnym, królewskim czy miejskim. Wreszcie, zarówno w przypadku *lex sportiva*, jak i *lex mercatoria* nie stworzono mechanizmu prawnego, który mógłby rozstrzygnąć ewentualny konflikt pomiędzy normami wywodzącymi się z różnych porządków normatywnych, w odmienny sposób regulujących daną sytuację społeczną⁹⁶⁶. Należy jednak zauważyć, że istnieje pewna zasadnicza różnica w uzasadnianiu podstaw niezależności powyższych systemów prawnych. O ile *lex mercatoria* uznaje się za autonomiczne prawo globalne, gdyż oparte jest o umowy zawierane pomiędzy równorzędnymi, prywatnymi podmiotami, to stwierdzenie powyższe w przypadku *lex sportiva* nie sprawdza się. Stosunki pomiędzy międzynarodowymi organizacjami sportowymi a podmiotami biorącymi udział w rywalizacji sportowej nominalnie można uznać za posiadające charakter umowny. W rzeczywistości jed-

963. Por. M. Beloff i in., *op. cit.*, s. 5 i n.; K. Foster, *op. cit.*, s. 2, 7-8; B. Kolev, *Lex Sportiva and Lex Mercatoria*, „International Sports Law Journal” 2008, no. 1-2, s. 57 i n.

964. B. Houlihan, *Governance, Globalisation and Sport*, wystąpienie na seminarium Prawa Sportowego na Anglia Polytechnic University, listopad 1991; cyt. za K. Foster, *op. cit.*, s. 3.

965. Por. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 175; K. Foster, *op. cit.*, s. 7-8; M. Beloff i in., *op. cit.*, s. 5 i n.; J. Nafziger, *op. cit.*, s. 48.

966. Zob. H. Berman, *Law and Revolution, The Formation of the Western Legal Tradition*, Harvard 1983, s. 332 i n.; B. Kolev, *op. cit.*, s. 60.

nak relacje te nie są zrównoważone, lecz władczo kształtowane przez przyjmujące monopolistyczną postawę instytucje sportowe⁹⁶⁷. *Lex sportiva* nie stanowi więc, niczym *lex mercatoria*, wyniku standardyzacji zwyczajów i praktyk kontraktowych transnarodowej wspólnoty o zbieżnych interesach, lecz powstaje w znacznej mierze w wyniku autorytatywnych regulacji międzynarodowych organizacji sportowych, nie zawsze w pełni korzystnych dla ich członków⁹⁶⁸. Rozwój *lex sportiva*, jako w pełni autonomicznego reżimu prawnego przebiega więc samodzielnie i jedynie częściowo nawiązuje do tradycji *lex mercatoria*. Uwzględniając powyższe fakty K. Foster stwierdził, że globalne prawo sportowe cechuje się istnieniem:

- organizacji posiadającej kompetencję do sprawowania władzy w światowym sporcie;
- transnarodowych i jedynych w swoim rodzaju norm, generowanych przez legislację i praktykę tejże organizacji, wystarczająco ogólnych i zharmonizowanych w kontekście światowym i *last but not least*;
- globalnego forum rozwiązywania sporów, stanowiącego niezależny system międzynarodowego arbitrażu, działającego jako stała instytucja bądź w formie *ad hoc*, posiadającego jurysdykcję nad wszystkimi aspektami światowego sportu i orzekającego wyłącznie w oparciu o normy globalnego prawa sportowego.

Właśnie ostatni z powyższych elementów *lex sportiva* powszechnie uznawany jest za niezbędny warunek jego autonomii. Zdaniem G. Teubnera eksternalizacja, czyli umowne poddanie rozstrzygnięcia konfliktu zewnętrznej instytucji, nie tylko gwarantuje przezwyciężenie paradoksu samooceny danego porządku normatywnego, lecz przede wszystkim pozwala odróżnić oficjalne i zorganizowane prawo od spontanicznego porządku norm zwyczajowych, decydując tym samym o ukonstytuowaniu się samodzielnego systemu prawnego⁹⁶⁹. We współczesnym świecie rolę bufora, izolującego sport od kontroli państwowej i gwarantującego jego w pełni niezależny status prawny, ma odgrywać CAS⁹⁷⁰.

Sąd Arbitrażowy do spraw Sportu, utworzony w 1984 roku jako jedna z agend MKOl, miał stanowić odpowiedź międzynarodowej społeczności sportowej na narastającą liczbę sporów powstających na tle działalności sportowej. Aktywność CAS polegała na rozpa-

967. K. Foster, *op. cit.*, s. 15- 16.

968. B. Kolev, *op. cit.*, s. 60.

969. Por. K. Foster, *op. cit.*, s. 12; G. Teubner, *Global Bukowina...*, s. 12-13.

970. Zob. M. Beloff i in., *op. cit.*, s. 5 i n.; J. Nafziger, *op. cit.*, s. 48- 49.

trywaniu spraw poddanych jego jurysdykcji na mocy zgodnego porozumienia spierających się stron oraz udzielaniu opinii prawnych każdej zainteresowanej osobie lub organizacji w kwestiach dotyczących aktywności sportowej. W 1991 roku CAS opublikował przewodnik po arbitrażu sportowym wskazujący kilka modeli klauzul arbitrażowych. Jedną z nich dotyczyła rozpatrywania odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych i regulaminowych międzynarodowych federacji sportowych. Przyjęcie zaproponowanych rozwiązań, po raz pierwszy w statucie i przepisach Międzynarodowej Federacji Sportów Konnych (FEI), zapoczątkowało nowe spojrzenie na rolę Sądu⁹⁷¹. Formalna i głęboka zależność od MKOl, przejawiająca się zwłaszcza w sposobie finansowania, procedurze wyboru arbitrów oraz uchwalania i zmiany statutu, stała się z czasem przyczyną podważania bezstronności CAS. W przełomowym wyroku z 15 marca 1993 roku w sprawie *Gundel v. FEI/CAS* Szwajcarski Trybunał Federalny potwierdził status CAS, jako ustanowionego i funkcjonującego zgodnie z prawem, neutralnego i niezależnego sądu arbitrażowego, którego decyzje spełniają warunki orzeczeń arbitrażowych na poziomie międzynarodowym. Jednocześnie stwierdził jednak, że w przypadku, kiedy jedną ze stron postępowania przed CAS jest MKOl, Sąd nie spełnia wymogu niezawisłości. W efekcie struktura organizacyjna i zasady funkcjonowania CAS uległy zmianie poprzez powołanie 22 czerwca 1994 roku na mocy tzw. „porozumienia paryskiego”⁹⁷² Międzynarodowej Rady Arbitrażowej do spraw Sportu (ICAS). W skład Rady weszło 20 wysokiej klasy prawników, którzy mieli za zadanie zreformować CAS, powołać jego członków i wydobyć Sąd spod auspicjów MKOl. Obecnie ICAS zajmuje się administrowaniem i zarządzaniem funduszami CAS. Członkowie Rady nie mogą wchodzić do składów arbitrażowych, ani też reprezentować żadnej ze stron w postępowaniu przed Sądem. MKOl i inne międzynarodowe organizacje sportowe finansują ICAS i CAS, lecz nie posiadają żadnych kompetencji w zarządzaniu powyższymi instytucjami. Ostatecznie reformy CAS zostały przypieczętowane uchwaleniem przez ICAS 22 listopada 1994 roku Kodeksu Arbitrażu Sportowego (*ang. Code of Sports-related Arbitration*), regulującego wszelkie zasady działania instytucji. Kolejne próby kwestionowania zasad funkcjonowania CAS są uznawane za bezzasadne przez Szwajcarski Trybunał Federalny, stojący na stanowisku, że CAS gwarantuje obecnie wymóg

971. Zob. www.tas-cas.org

972. „Umowa dotycząca ukonstytuowania Międzynarodowej Rady Arbitrażowej do spraw Sportu” zawarta została w Paryżu pomiędzy Prezydentami MKOl, ASOIF, AIWSF oraz Związku Narodowych Komitetów Olimpijskich (ANOC).

niezależności i bezstronności nawet, kiedy jednym z uczestników sporu jest MKOl⁹⁷³. W kluczowych orzeczeniach w sprawach *Ruducan 2000* oraz *Lazutina and Danilova 2003* Trybunał stwierdził, że CAS „nie jest wasalem MKOl”, „jest wystarczająco niezależny zarówno od MKOl, jak i wszelkich innych podmiotów”, zaś „jego orzeczenia porównywalne są z orzeczeniami sądów państwowych”. Ponadto Trybunał odnotował szerokie rozpoznanie CAS w międzynarodowej społeczności sportowej i prawdziwą potrzebę jego istnienia twierdząc: „Wygląda na to, że dla tej instytucji nie ma żadnej realnej alternatywy, mogącej rozwiązywać międzynarodowe dysputy dotyczące sportu równie szybko i niedrogo (...) Stopniowo budując zaufanie w świecie sportu, ta szeroko rozpoznawana instytucja (...) pozostaje jednym z zasadniczych podstaw zorganizowanego sportu”⁹⁷⁴.

Zgodnie z postanowieniami art. R27 Kodeksu Arbitrażu Sportowego Sąd Arbitrażowy do spraw Sportu stanowi instytucję, której przysługuje jurysdykcja wyłącznie w zakresie rozstrzygania sporów prawnych związanych ze sportem. CAS uprawniony jest do orzekania zarówno w sporach wynikających ze stosunku prawnego łączącego strony, jeśli podjęły one decyzję o poddaniu sporu arbitrażowi lub mediacji⁹⁷⁵, jak i w przypadku sporów, które były przedmiotem decyzji organów ostatniej instancji organizacji sportowych, jeśli statut tych organizacji przewiduje następnie możliwość arbitrażu⁹⁷⁶. Pierwsza kategoria spraw odnosi się przede wszystkim do sporów wynikających ze stosunków cywilnoprawnych, druga zaś dotyczy niemal wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej⁹⁷⁷. Sąd może także rozpocząć na wniosek procedurę doradczą, w której wydaje niewiążące opinie dotyczące wszelkich problemów prawnych związanych ze sportem. Warte podkreślenia jest, że statuty niemalże wszystkich⁹⁷⁸ MFS należących do Ruchu Olimpijskiego zawierają klauzule arbitrażowe zobowiązujące podmioty działające pod ich egidą do poddania ewentualnych sporów z federacją rozstrzygnięciu CAS. Każda osoba

973. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 243- 244.

974. M. Mitten, *Judicial Review of Olympic and International Sports Arbitration Awards: Trends and Observations*, „Pepperdine Dispute Resolution Law Journal” 2009, April, s. 2-3.

975. Sprawy te rozpatrywane są przez Wydział Arbitrażu Zwyczajnego CAS, *ang. Ordinary Arbitration Division*.

976. Sprawy te rozpatrywane są przez Arbitrażowy Wydział Odwoławczy CAS, *ang. Appeals Arbitration Division*.

977. R. Piechota, *Pozasądowe formy rozwiązywania sporów sportowych*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2006, vol. IV, s. 36-37.

978. Jedyny wyjątek stanowi AIBA - Międzynarodowa Federacja Boksu.

fizyczna, jak np. sportowiec czy trener, bądź osoba prawna, jak klub sportowy, organizator zawodów sportowych czy sponsor może również odwołać się do CAS dobrowolnie, w związku ze sporami bezpośrednio lub pośrednio związanymi ze sportem, a nie dotyczącymi ich stosunków z federacją. W tym przypadku niezbędnym warunkiem zbadania sprawy jest umowna wola spierających się stron wyrażona w formie pisemnej. Zgodnie z postanowieniami art. R45 Kodeksu Arbitrażu Sportowego, skład orzekający w danej sprawie prowadzonej w ramach zwyczajnej procedury arbitrażowej stosuje prawo, na które zgodnie zdecydują się strony. W przypadku nie dokonania takiego wyboru, stosowane jest prawo szwajcarskie. Strony mogą także upoważnić CAS do rozstrzygnięcia sporu *ex aequo et bono*. W przypadku arbitrażowej procedury odwoławczej brak wyboru odpowiedniego prawa skutkuje rozstrzygnięciem sporu w oparciu o porządek prawny państwa- siedziby danej organizacji sportowej, której decyzja jest kwestionowana, bądź zgodnie z zasadami prawa, które skład orzekający uzna za odpowiednie, o czym mówi art. R58. Godne uwagi jest stwierdzenie zawarte w wyroku CAS w sprawie *B. v. FIBA* mówiące, że „prawo federacyjne zaadoptowane przez Międzynarodową Federację Koszykówki (FIBA) konstytuuje reżim prawny *de privati juris*, posiadający międzynarodowy, a nawet globalny zasięg (...) CAS będzie interpretował postanowienia tego prawa federacyjnego w świetle generalnych zasad prawa”⁹⁷⁹. Główną siedzibą instytucji jest Lozanna, aczkolwiek ze względu na stale zwiększającą się ilość sporów sportowych, utworzono także stałe placówki Sądu w Sydney w Australii oraz w Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Na czas Igrzysk Olimpijskich powoływana jest sekcja *ad hoc*, ze szczególnymi kompetencjami. Zgodnie z postanowieniami art. 59 Karty Olimpijskiej wszelkie spory wynikłe z lub w związku z Igrzyskami Olimpijskimi będą kierowane wyłącznie do rozstrzygnięcia przez CAS zgodnie z Kodeksem Arbitrażu Sportowego.

Orzeczenia CAS, które zgodnie z art. 59 Kodeksu Arbitrażu Sportowego są ostateczne i wiążące dla stron od momentu ich ogłoszenia, stanowią podstawę rozwoju *lex sportiva*. Jak zauważył J. Nafziger poszczególne orzeczenia Sądu „są wskazówkami w późniejszych sprawach, silnie oddziałują na późniejsze wyroki i często funkcjonują jako precedens”⁹⁸⁰. W rezultacie, dzięki swojemu przewidywalnemu i stabilnemu orzecznictwu, CAS spełnia rolę prawotwórczą⁹⁸¹.

979. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 41.

980. *Ibidem*, s. 48.

981. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 239.

Patrząc na rozwój orzecznictwa CAS w szerszej perspektywie wydawać się może, że jego podstawowym celem jest wzmocnienie i pomoc w osiągnięciu władczej pozycji regulacji stanowionych przez międzynarodowe organizacje sportowe. W opinii K. Fostera harmonizację standardów obowiązujących w świecie sportu można uznać za jedną z elementarnych funkcji CAS. Jeżeli więc MKOl, ustanawiając wspólne kanony dla wszystkich organizacji sportowych, zachowuje się jak światowy legislator, to CAS stanowiąc globalne forum rozwiązywania sporów wynikających z tejże legislacji sprzyja ujednoczeniu *lex sportiva*⁹⁸². Z jednej strony więc orzecznictwo CAS może stanowić jeden z instrumentów służący rozwojowi samoregulacji organizacji sportowych. Z drugiej zaś środek obrony autonomii prywatnych instytucji sportowych, potwierdzający ich zdolność do tworzenia oficjalnego i zorganizowanego prawa, niezależnego od innych systemów prawnych⁹⁸³. W opinii M. Beloffa właśnie w tym fakcie upatrywać należy reguły uznania globalnego prawa sportowego⁹⁸⁴. Z czasem więc właśnie *lex sportiva*, jako porządek prawny nadrzędny w obszarze sportu, mogłaby stanowić wyłączną podstawę orzeczeń CAS, co spowodowałoby przekształcenie CAS w „sąd najwyższy światowego sportu”. Jak zauważył K. Foster obecnie można zaobserwować pewne symptomy, które mogłyby przemawiać za powyższą tezą. Organizacje sportowe posługują się w swoich przepisach klauzulami, które czynią arbitraż CAS obowiązковым i wyłącznym dla podległych im podmiotów w przypadku kwestionowania ich decyzji. Podstawowa zasada sądownictwa polubownego, a zarazem jego największa siła, jaką jest umowna wola stron, zostaje więc w tym przypadku podważona⁹⁸⁵.

W orzeczeniu w sprawie *Canas v. ATP Tour* CAS stwierdził: „Oparty na współzawodnictwie sport charakteryzuje się niezwykle zhierarchizowaną strukturą zarówno na narodowym, jak i międzynarodowym szczeblu. Wertykalne relacje pomiędzy sportowcami a organizacjami zarządzającymi różnymi dyscyplinami sportu są odmienne od horyzontalnych relacji pomiędzy stronami kontraktu. Ta strukturalna różnica pomiędzy dwoma typami relacji ma wpływ na wolicjonalny proces prowadzący do zawarcia porozumienia. (...)”

982. K. Foster, *Lex Sportiva and Lex Ludica: the Court for Arbitration for Sport's Jurisprudence*, [w:] R. Siekmann, J. Soek (red.), *The Court of Arbitration for Sport 1984-2004*, Hague 2004, s. 438- 439.

983. *Ibidem*, s. 439.

984. M. Beloff i in., *op. cit.*, s. 4.

985. Por. *Ibidem*, s. 437; A. Wach, *Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych*, Warszawa 2005, s. 150.

W większości przypadków sportowcy nie mają wielkiego wpływu na swoją federację i muszą stosować się do jej życzeń czy tego chcą, czy nie. Dlatego też sportowiec, który chce uczestniczyć w zawodach organizowanych pod auspicjami federacji sportowej, której regulacje zawierają klauzulę arbitrażową zmuszony jest zaakceptować to rozwiązanie, szczególnie stosując się do uregulowań sportowej federacji w sprawach, w których klauzula arbitrażowa się pojawia⁹⁸⁶. Ponadto decyzje CAS mogą zostać egzekwowane w oparciu o Konwencję o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzoną w Nowym Jorku 10 czerwca 1958 roku i sygnowaną do chwili obecnej przez 142 państwa. Znakomitym przykładem realizacji postanowień Konwencji stanowią orzeczenia w sprawach *Slaney v. International Amateur Athletic Federation (IAAF)* czy *Gatlin v. U. S. Anti-Doping Agency, Inc.*, w których sądy amerykańskie odmawiały sportowcom, próbującym uciec od niekorzystnych wyroków, unieważnienia orzeczenia CAS i merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. W obydwu przypadkach sądy oddalały podnoszony przez sportowców zarzut niezgodności orzeczenia z prawem państwowym powołując się na wcześniejszy precedens mówiący, że może to nastąpić jedynie w przypadku „naruszenia najbardziej podstawowego poczucia moralności i sprawiedliwości” oraz najważniejszych zasad prawnych⁹⁸⁷. Wreszcie należy podkreślić, że CAS widząc potrzebę jednolitego, globalnego prawa sportowego, niechętnie, poza ściśle określonymi przypadkami, stosuje prawo państwowe w celu unieważnienia jasno sformułowanych przepisów międzynarodowych organizacji sportowych⁹⁸⁸. Słusznie jednak stwierdził J. Nafziger, że wciąż jest daleko do tego, aby *lex sportiva* traktowana była jako samodzielna podstawa rozstrzygnięcia. Istotnym problemem wydaje się przede wszystkim absencja demokratycznych procedur w procesie stanowienia i stosowania prawa międzynarodowych organizacji sportowych, mogących zagwarantować zasadę rządów prawa w sporcie i uwiarygodnić *lex sportiva*, broniąc tym samym idei jego pełnej autonomii. CAS w obecnej formule nie stanowi sądu konstytucyjnego, mogącego wpłynąć na uzupełnienie tych braków w działalności instytucji sportowych. Argument powyższy często wykorzystywany jest przez państwa, jako przeszkoda w akceptacji dominującej pozycji *lex sportiva* i uzasadnienie interwencji prawnej w sprawie sportu⁹⁸⁹.

986. M. Mitten, *op. cit.*, s. 3.

987. *Ibidem*, s. 16.

988. *Ibidem*, s. 17.

989. B. Kolev, *op. cit.*, s. 61.

Warte podkreślenia jest także, że CAS stara się stosować szeroko w swojej działalności generalne zasady prawa, które nie są całkowicie niezależne od narodowych systemów prawnych, a wręcz przeciwnie stanowią ich nieodzowną część. *Last but not least*, w pewnych szczególnych przypadkach, Szwajcarski Trybunał Federalny, na mocy art. 190 szwajcarskiej ustawy prawo prywatne międzynarodowe z 18 grudnia 1987, jest w stanie podważyć orzeczenie CAS. Uprawnienia Trybunału w powyższej kwestii nie są jednak nieograniczone i dotyczą ściśle sprecyzowanych problemów proceduralnych- nieprawidłowy wybór składu orzekającego, błędne rozstrzygnięcie kwestii jurysdykcji lub braku jurysdykcji w danej sprawie, zbyt szeroki lub wąski zakres orzeczenia w stosunku do żądania, pogwałcenie zasady równości stron, w szczególności prawa do wysłuchania przed sądem oraz problemu merytorycznego - niezgodności orzeczenia z porządkiem publicznym Szwajcarii⁹⁹⁰. Zdaniem Sekretarza Generalnego CAS sytuacja ta może świadczyć o tym, że orzecznictwo CAS nie powinno być uznawane za część *lex sportiva*, lecz raczej jako element *lex arbitrii* prawa szwajcarskiego⁹⁹¹. Z jednej strony więc, jak zauważył jeden z arbitrów CAS M. Mitten: „Kontrolując orzeczenia CAS, zarówno Szwajcarski Trybunał Federalny, jak i sądy amerykańskie uznały, że nie ma miejsca ani na nacjonalizm, ani na etnocentryzm w prawnym regulowaniu międzynarodowego sportu”⁹⁹². Z drugiej zaś interesująca wydaje się opinia K. Fostera mówiąca, że machina narodowych systemów prawnych jest wciąż potrzebna, aby czynić orzecznictwo CAS bardziej efektywnym⁹⁹³.

Prawo sportowe państw

Nie ulega wątpliwości, że paradoks prawa sportowego należy interpretować w świetle dwóch przeciwstawnych tendencji obserwowanych we współczesnym świecie - globalizacji i lokalizacji. Z jednej strony wydaje się oczywiste, że międzynarodowe organizacje sportowe są w stanie swoimi regulacjami pokonywać tradycyjne bariery. W efekcie globalne instytucje sportowe przewyżniają władzę państw i organizacji ponadpaństwowych, by samodzielnie i efektywnie regulować aktywność sportową⁹⁹⁴. W takim przypadku wszelki

990. Zob. Switzerland's Federal Code on Private International Law (CPIL) of December 18, 1987, www.umbrecht.com

991. J. Nafziger, *op. cit.*, s. 50.

992. M. Mitten, *op. cit.*, s. 16.

993. S. Gardiner, *op. cit.*, s. 240.

994. *Ibidem*, s. 173.

opór lokalnych bądź regionalnych rządzących, jako relatywnie słaby, jest ignorowany przez globalne władze sportowe i zmuszani są oni do podporządkowania się globalnym standardom albo zaakceptowania izolacji na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony siła lokalnego i regionalnego oporu może okazać się wystarczająca, aby wpłynąć na funkcjonowanie globalnego systemu jako całości⁹⁹⁵. Realizację tego drugiego scenariusza w sporcie można zaobserwować w procesie legislacyjnym państw oraz w działalności instytucji Unii Europejskiej.

Stosunek państwa do organizacji sportowych na szczeblu krajowym wyznaczany jest w oparciu o zasadę autonomii. Prawo wewnętrzne państw akceptując autonomię sportu udziela nie tylko gwarancji swobody zakładania klubów i związków sportowych, ale przede wszystkim zezwala na wewnątrzzwiązkowe stanowienie prawa, daje swobodę wyboru formy prawno-organizacyjnej i ustanowienia wewnętrznych reguł postępowania, w formie statutu bądź regulaminu, zasadniczo niezależnie od zewnętrznego wpływu państwa⁹⁹⁶. W większości nowoczesnych demokracji autonomia organizacji sportowych jest chroniona na poziomie konstytucyjnym bądź ustawowym, jednakże przy założeniu, że zainteresowany podmiot przestrzega zarówno ustanowione przez siebie prawo, jak i prawo państwa, na którego terenie działa⁹⁹⁷. Zakres tejże autonomii można ustalić poprzez odwołanie do pojęć minimalnej i maksymalnej autonomii organizacji sportowych. Przyjmuje się odpowiednio, że granica maksymalnej autonomii sportu będzie przekroczona w sytuacji, w której związek sportowy narusza ogólne zasady porządku prawnego i łamie prawa jednostki. W takich przypadkach państwa zastrzegają sobie możliwość konkretyzowania, korekty norm i decyzji związkowych⁹⁹⁸. Granica minimalnej autonomii zostanie natomiast naruszona, gdy zagrożona zostaje organizacyjna funkcjonalność związków sportowych, czyli ich niezależność i prawo do samostanowienia własnych norm. Na straży przestrzegania granicy minimalnej autonomii związków sportowych stoją międzynarodowe organizacje sportowe, stosując w razie potrzeby odpowiednie sank-

995. M. Ougaard, *Approaching the Global Polity*, Centre for the Study of Globalisation and Regionalisation, „Working Paper” 1999, no. 42, s. 14, www.csgr.org

996. M. Kędzior, *op. cit.*, s. 7, cytując S. Zinger, *Diskriminierungsverbote und Sportautonomie*, Berlin 2003, Verlag Duncker & Humblot, s. 58.

997. L. Halgreen, *op. cit.*, s. 26-27.

998. M. Kędzior, *op. cit.*, s. 7, cytując K. Vieweg, *Die Gerichtliche Nachprüfung von Vereinsstrafen und -entscheidungen*, „Juristen Zeitung” 1984, s. 167.

cje⁹⁹⁹. Z punktu widzenia państwa zasada autonomii sportu posiada względny charakter, jest pożądana do momentu, w którym interes ogólny pozostaje nienaruszony¹⁰⁰⁰. Prawo stanowione przez organizacje sportowe traktowane jest jako porządek normatywny powstały na bazie wolności stowarzyszeń i dlatego też stanowić powinien prawo stowarzyszeniowe podległe prawu krajowemu¹⁰⁰¹. Możliwość samodecydowania instytucji sportowych wciąż nie jest procesem nieograniczonym i podlega różnorodnym formom kontroli ze strony państwa.

W dzisiejszym świecie państwa wybierają pomiędzy interwencjonistycznym bądź nie interwencjonistycznym modelem regulowania spraw sportu¹⁰⁰². Pojęcia te odnoszą się do zakresu unormowań, jakie państwo pozostawia w swojej gestii oraz granicy swobód jakie zostają udzielone organizacjom sportowym. Należy podkreślić, że wybór interwencjonistycznego modelu nie oznacza całkowitego podporządkowania świata sportu prawu wewnętrznemu państwa. Z drugiej strony model nie interwencjonistyczny nie uzasadnia pełnej swobody organizacji sportowych. Rozróżnienie dokonywane jest poprzez ustalenie zakresu strukturalnych limitów nałożonych na ruch sportowy przez legislację wewnętrzną państwa. Niezależnie od przyjętych rozwiązań w kwestii zakresu prawnej interwencji państwa w sprawy sportu, przyjmuje się, że kontrola powinna dotyczyć całego systemu organizacji sportowych i odbywać się w zgodzie z wszystkimi normami prawa wewnętrznego, z uwzględnieniem zobowiązań międzynarodowych¹⁰⁰³.

Wybór odpowiedniego modelu regulowania sportu poprzedzany jest oceną korzyści płynących z danego modelu administrowania. Wydaje się, że rządy państw dokonują powyższej oceny przede wszystkim w oparciu o ogólną filozofię sprawowania władzy i rozumienie roli prawa. Państwa wybierające interwencjonistyczny model zazwyczaj opowiadają się za techniczną wizją prawa i poprzez coraz bardziej szczegółowe regulacje pragną kontrolować każdy ro-

999. M. Kędzior, *op. cit.*, s. 7, cytując K. Vieweg, *Normsetzung und anwendung deutscher und internationaler Sportverbaende*, Berlin 1990.

1000. D. Panagiotopoulos (red.), *Sports Law (Lex Sportiva) in the World- Regulations and Implementation*, Athens- Komotini 2005, s. 61.

1001. B. Kolev, *op. cit.*, s. 60.

1002. Zob. A-N. Chaker, *Good Governance in Sport. A European Survey*, Strasburg 2004, Council of Europe Publishing, s. 10 i n.; J. Soek, *Sports in National Sports Acts and Constitutions: Definitio, Ratio Legis and Objectives*, „International Sports Law Journal” 2006, no. 3- 4, s. 28 i n.

1003. D. Panagiotopoulos, *op. cit.*, s. 48.

działalności na swoim terytorium. Podejście takie, zwłaszcza w sferze sportu, może zaowocować negatywnie i stać się przyczyną problemów na zinstytucjonalizowanej arenie międzynarodowej.

W ostatnim czasie w Polsce mieliśmy okazję przekonać się do jakich konsekwencji może doprowadzić zbyt daleko idąca ingerencja państwa w sferę autonomii organizacyjnej sportu. Problem dotyczył treści art. 23 USKw umożliwiającego zawieszenie w czynnościach władz polskiego związku sportowego i wyznaczenie kuratora przez organ sprawujący nadzór, w tym przypadku przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu, jeżeli działalność polskiego związku sportowego jest niezgodna z powszechnie obowiązującym prawem, postanowieniami statutu lub regulaminów związkowych. W związku z nieprawidłowościami w działalności PZPN, wynikającymi w głównej mierze z tzw. afery korupcyjnej w polskim futbolu, Minister Sportu Tomasz Lipiec zrealizował 19 stycznia 2007 roku swoje ustawowe uprawnienia, co zostało uznane przez FIFA za działanie naruszające wyłączną strefę jej regulacji. W przypadku braku cofnięcia powyższej decyzji w odpowiednim terminie FIFA zagroziła cofnięciem uznania dla PZPN, co wiązałoby się z wykluczeniem polskich drużyn piłkarskich z wszelkich rozgrywek międzynarodowych. W efekcie, w wyniku nacisków organizacji piłkarskich oraz na mocy porozumienia zawartego pomiędzy rządem polskim, prezydentem RP oraz władzami FIFA i UEFA, 5 marca 2007 roku Minister Lipiec zmuszony został do wycofania się ze swojej decyzji. Ponadto do życia powołana została Niezależna Komisja Wyborcza (NKW), w której skład weszli przedstawiciele każdej z negocjujących porozumienie stron. Podstawowym celem pracy Komisji stało się poprawienie sytuacji w polskim futbolu, w tym doprowadzenie do Nadzwyczajnego Zjazdu PZPN, mającego wyeliminować wykryte przez Ministra Sportu nieprawidłowości statutowe.

Niezwykle rozbudowany katalog środków kontroli i nadzoru administracyjnego władz państwowych w obszarze sportu, który został umieszczony w art. 18- 24 USKw, od początku obowiązywania spotykał się z szeroką krytyką. W pierwszej kolejności swoje wątpliwości wyrazili przedstawiciele FIFA i UEFA, którzy niejednokrotnie sugerowali rządowi polskiemu konieczność zmian, a nawet zwrócili się

do polskiego Rzecznika Praw Obywatelskich o interwencję w tej sprawie¹⁰⁰⁴. Ponadto problematyczność omawianych przepisów została zauważona w komentarzach dotyczących USKw. Zwolennicy istnienia omawianej regulacji utrzymywali, że żaden akt prawny nie nakazuje, aby prawo polskie musiało być zgodne ze statutami międzynarodowych organizacji sportowych¹⁰⁰⁵. Jak stwierdził J. Foks, Polska nie jest stroną zobowiązań o charakterze prawnomiędzynarodowym, nakładających nań obowiązek uwzględniania przepisów międzynarodowych organizacji sportowych, przy podejmowaniu przez właściwe organy czynności nadzorczych. Na gruncie prawa polskiego organy nadzoru administracyjnego bądź sądy stosujące środki nadzoru sądowego są związane wyłącznie przepisami składającymi się na krajowy porządek prawny¹⁰⁰⁶. Słusznie jednak zauważył, że ze względu na monopolistyczną pozycję organizacji sportowych, formalnoprawne podejście w powyższej kwestii jest niewystarczające, lecz konieczne wydaje się uwzględnienie czynników pozaprawnych, tzn. ekonomicznych, społecznych i politycznych¹⁰⁰⁷. Z kolei A. Wach również uznał, że normy organizacji sportowych nie mają na gruncie prawa polskiego charakteru źródeł prawa, co czyni analizowany problem dyskusyjnym. Jednocześnie jednak stwierdził, że z formalnoprawnego punktu widzenia art. 23 USKw wykracza poza treść wielu innych przepisów prawnych, w tym konstytucji, ustawy Pr. Stow., USKw, a nawet sygnowanej przez Polskę Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.¹⁰⁰⁸ Faktyczna pozycja międzynarodowych organizacji sportowych, która uwidoczniła się zwłaszcza w konflikcie z FIFA, legła u podstaw nowelizacji kontrowersyjnych przepisów USKw. W uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej USKw stwierdzono m. in., że: „(...) ze względu na dobro polskiej piłki nożnej, która może zostać wyeliminowana z prestiżowych rozgrywek piłkarskich na szczeblu europejskim i światowym, należy liczyć się z regulacjami międzynarodowych federacji piłkarskich. Zarówno przepisy FIFA, jak i UEFA mówią, że zawiesić władze krajowej federacji może tylko niezawisły sąd, jeśli stwierdzi, że federacja nie realizuje zadań statutowych, bądź do-

1004. A. Wach, *Postulat zbliżenia naszego prawa do norm międzynarodowego ruchu sportowego oczekuje na realizację*, [w:] *Temat miesiąca: USKw- uwagi i opinie*, „Sport Wyczynowy” 2005, no. 9- 10, s. 44 i 47.

1005. *Ibidem*, s. 47.

1006. J. Foks, *op. cit.*, s. 80.

1007. *Ibidem*, s. 81.

1008. A. Wach, *op. cit.*, s. 47- 48.

puszcza się działań niezgodnych z prawem”¹⁰⁰⁹. Ustawą z dnia 23 sierpnia 2007 roku o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym¹⁰¹⁰ znowelizowany został problematyczny art. 23 USKw i dodany art. 23a przyznający prawo do zawieszenia władz polskiego związku sportowego i wyznaczenia kuratora Trybunałowi Arbitrażowemu do spraw Sportu, na wniosek organu sprawującego nadzór, którym pozostał minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu.

Kolejna odsłona piłkarskiego sporu rozpoczęła się 29 września 2008 roku, kiedy to Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu, działając na wniosek Ministra Sportu Mirosława Drzewieckiego dotyczący zawieszenia władz PZPN, zdecydował się ustanowić kuratora w związku piłkarskim. Działanie Trybunału oparte zostało o przepis art. 23a ust. 4 USKw, mówiący, że do czasu rozstrzygnięcia postępowania w sprawie zawieszenia w czynnościach władz polskiego związku sportowego, może zostać wyznaczony kurator. W efekcie jeszcze tego samego dnia kurator Robert Zawłocki stawiał się w siedzibie PZPN z postanowieniem Trybunału, oświadczając, że przejmuje kompetencje zarządu PZPN, na co zezwala mu art. 23 ust. 6 USKw. Nie trudno domyślić się jaka była reakcja zarówno światowych, jak i krajowych władz piłkarskich. We wspólnym oświadczeniu z 30 września 2008 roku FIFA i UEFA nie uznały „*nominacji komisarza PZPN*” oraz zawieszenia władz związku. Ponadto, co wydaje się zupełnie irracjonalne, zakwestionowały wyrok niezawisłego Trybunału Arbitrażowego wydany na mocy przepisów prawa polskiego, których zmianę same wcześniej przeforsowały. Wreszcie organizacje piłkarskie oświadczyły, że skontaktują się z MKOl „celem rozpoznania sytuacji w PKOl i naruszenia fundamentalnych zasad ruchu sportowego i olimpijskiego, takich jak autonomia federacji sportowych”, co miało stanowić wyraźny zarzut, dotyczący braku niezależności od polskiego rządu, skierowany do PKOl i Trybunału Arbitrażowego. Władze PZPN z kolei najpierw zakwestionowały zakres kompetencji kuratora i sprzeczność postanowienia Trybunału z USKw, dokonując zgoła absurdalnej wykładni art. 23a ust. 4 i 6 USKw mówiącej, że kurator nie ma prawa przejęcia jakichkolwiek praw i obowiązków władz PZPN i może działać jedynie łącznie z legalnie funkcjonującym zarządem. Następnie zaś zarząd PZPN podjął na nadzwyczajnym zebraniu decyzję o złożeniu wniosku o odwołanie kuratora lub osoby aktualnie pełniącej tę funkcję, *de facto* i *de jure*

1009. *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym*, Sejm RP, Druk 1501, s. 3-5.

1010. Dz. U. z 2007 r. Nr 172, poz. 1208.

uznając postanowienie Trybunału Arbitrażowego¹⁰¹¹. Ostatecznie Sekretarz Generalny PZPN w liście skierowanym do Ministra Sportu w imieniu związku zgodził się z zarzutami, które legły u podstaw wniosku do Trybunału. Na mocy porozumienia pomiędzy ministrem a związkiem wznowione zostały prace NKW, mającej czuwać nad usunięciem uchybień w prawie związkowym i doprowadzeniem do zjazdu wyborczego w PZPN. Kompromis powyższy zaakceptowała FIFA, której przewodniczący Sepp Blatter zadeklarował, że po wycofaniu kuratora obejdzie się bez sankcji wobec polskiej federacji. }W świetle powyższych okoliczności Minister Sportu zwrócił się 9 października 2008 do Trybunału o cofnięcie postanowienia o ustanowieniu kuratora. Następnie 17 października 2008 r. wycofał wniosek w sprawie zawieszenia władz PZPN, w związku z opinią NKW, która uznała, że wskutek naprawienia przez zarząd związku wszystkich uchybień wskazanych przez ministra, stał się on bezzasadny¹⁰¹².

Doświadczenia wynikające z powyższej sytuacji pozwalają sformułować pewien ogólniejszy sąd w odniesieniu do pozycji instytucji sportowych działających na szczeblu krajowym. Mianowicie, oczywiste wydaje się, że znajdują się one pomiędzy młotem międzynarodowych organizacji sportowych, którym hierarchicznie podlegają, a kowadłem wewnętrznego porządku państw, w ramach którego funkcjonują. Z jednej strony jakiegokolwiek odstępstwa od reguł ustanowionych przez międzynarodowe federacje prowadzić mogą do zawieszenia, a nawet wykluczenia z ich grona. Ze sportowego punktu widzenia stanowi to poważny środek zapobiegawczy lub najsurowszą karę dla ludzi sportu, którym może zostać uniemożliwiona rywalizacja na poziomie międzynarodowym oraz zafascynowanych daną dyscypliną kibiców. Z drugiej strony nieprzestrzeganie krajowego systemu prawnego doprowadzić może do konfliktu krajowych organizacji sportowych z władzami państwowymi. W dalszej kolejności zaś instytucje sportowe mogą stanąć w obliczu niekorzystnych dla nich wyroków sądów powszechnych, posiadających pewne kompetencje kontrolne w obszarze sportu¹⁰¹³. Jak przykładowo stanowi art. 17 USKw polski związek sportowy podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego na zasadach określonych przepisami Pr. stow. i uzyskuje w związku z tym osobowość prawną. Z kolei art.

1011. Zob. D. Bunikowski, *Ultimatum FIFA: straszak władz światowej piłki*, www.racjonalista.pl, s. 1- 3.

1012. Zob. *Drzewiecki: Będzie wniosek o wycofanie kuratora; PZPN uznał Niezależną Komisję Wyborczą*, www.wprost.pl

1013. K. Foster, *Is there...*, s. 14.

24 USKw mówi, że sąd na wniosek organu sprawującego nadzór może, w drodze postanowienia, rozwiązać polski związek sportowy, jeżeli swoją działalnością w sposób rażąco narusza on przepisy prawa, a także w momencie, gdy organ sprawujący nadzór cofnął zgodę na utworzenie związku. Ponadto art. 6, 30 i 49 USKw przyznają klubowi sportowemu, zawodnikowi, trenerowi i sędziemu uprawnienie do złożenia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego od orzeczeń polskiego związku sportowego w sprawach przyznawania i pozbawiania licencji. Wreszcie od orzeczenia dyscyplinarnego lub regulaminowego wydanego przez Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu w sprawach, o których mowa w art. 34 USKw, przysługuje na mocy art. 44 USKw kasacja do Sądu Najwyższego w przypadku rażącego naruszenia przepisów prawa lub oczywistej niesłuszności orzeczenia. Co ciekawe USport, jak sam przyznaje w uzasadnieniu projektodawca, „(...) nie wprowadza istotnych zmian w odniesieniu do modelu nadzoru, którym objęta jest działalność polskich związków sportowych. Nadal nadzór ten spoczywał będzie w rękach ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. W większej części nie ulega również zmianie zakres i środki tego nadzoru”¹⁰¹⁴. O korzyściach lub wadach proponowanych rozwiązań będziemy mogli z pewnością przekonać się niejednokrotnie w przyszłości.

Interwencyjny model legislacji może być wykorzystywany także w pozytywnym kontekście, tzn. w celu przyspieszenia reform i rozwoju ruchu sportowego¹⁰¹⁵. Sytuacja taka ma miejsce zwłaszcza w młodych demokracjach, gdzie regulacje państwowe „(...) wynikają z potrzeby wprowadzenia zasad dobrego rządzenia *good governance* do statutów związków sportowych, na wzór funkcjonujących w gospodarce standardów ładu korporacyjnego *corporate governance*”¹⁰¹⁶. Tym samym mają stanowić odpowiedź na sposób funkcjonowania i metody zarządzania związkami sportowymi przez ludzi pochodzących ze starej nomenklatury, które nie współgrają z obecnymi wymogami instytucjonalnymi i ekonomicznymi¹⁰¹⁷. Ponadto interwencja państwa w świat sportu może być odpowiedzią na coraz częściej pojawiające się w sporcie nadużycia, stanowiące zagrożenie nie tylko dla samego sportu, ale generalnie dla porządku publicznego. W tym miejscu należy wspomnieć przede wszystkim o regula-

1014. *Uzasadnienie...*, s. 14- 15.

1015. A- N. Chaker, *op. cit.*, s. 10.

1016. *Uzasadnienie...*, s. 11.

1017. Zob. F. A. Hayek, *The Road to Serfdom*, Chicago 1994, s. 148 i n.; L. Morawski, *Główne...*, s. 301- 302; H. Radke, *Fighting Sport Corruption: Polish Experience of a Global Dilemma*, „International Sports Law Journal” 2008, no. 3-4, s.87.

cjach prawa karnego, odnoszących się do pewnych szkodliwych zjawisk w sporcie, jak np. przekupstwa, ustawianie wyników meczów, nielegalny hazard sportowy, przemoc czy doping. Wyłączenie w obszarze sportu powyższych karnoprawnych unormowań wydaje się nie do przyjęcia ze względu na uniwersalny charakter chronionych dóbr¹⁰¹⁸. Należy jednakże pamiętać, że stanowione prawa powinny brać pod uwagę specjalne warunki, w jakich sport jest prowadzony oraz wyjątkowość instytucji sportu i celów, którym ma ona służyć. Interwencjonizm prawa krajowego w świat sportu służyć ma uporządkowaniu spraw sportu, nie zaś podporządkowaniu sfery sportu władzy centralnej. Nie ulega wątpliwości, że postulat powyższy może zostać zrealizowany jedynie przy odrzuceniu autorytatywnego i monistycznego rozumienia prawa¹⁰¹⁹.

Z kolei nie interwencjonistyczny model regulowania spraw sportu, występujący najczęściej w krajach o ugruntowanym porządku liberalno-demokratycznym, stwarza wiele elastycznych możliwości w procesie stanowienia prawa. Brak specyficznej legislacji państwowej dotyczącej sportu i funkcjonowanie organizacji sportowych na zasadach ogólnych, absolutnie nie przeszkadza w państwach takich jak Niemcy czy Wielka Brytania. Kompromisowe podejście do kwestii sportowych unormowań sprawia, że rządy i pozarządowe organizacje sportowe mogą poszukiwać najlepszych rozwiązań dla sportu w drodze negocjacji i zawierania wzajemnych porozumień, unikając tym samym sformalizowanych procedur¹⁰²⁰. Znakomity przykład nowoczesnych rozwiązań w obszarze sportu stanowią umowy o współpracy, wyznaczające wzajemne sfery wpływów normatywnych, zawierane pomiędzy FIFA a rządami państw. Jak stanowi art. 1 ust. 1 standardowej umowy o współpracy (*ang. standard cooperation agreement*) celem porozumienia jest zdefiniowanie zakresu odpowiedzialności i obowiązków narodowego związku piłkarskiego, rządowej instytucji odpowiedzialnej za sprawy sportu i innych organizacji zaangażowanych w zarządzanie piłką nożną. Umowa ma zapewnić lepszą współpracę i partnerstwo niezbędne dla dobrego zarządzania i optymalnego rozwoju piłki nożnej w oparciu o ustawy państwowe oraz zasady i reguły FIFA. Jednocześnie, o czym mówi art. 5 ust. 1, każda ze stron porozumienia zobowiązuje się respektować niezależność strony drugiej i powstrzymać się od bezpośredniej interwencji w zakres jej uprawnień¹⁰²¹.

1018. M. Filar, *op. cit.*, s. 29.

1019. Zob. H. Radke, *Fighting...*, s. 88.

1020. A-N. Chaker, *op. cit.*, s. 10.

1021. *Standard Cooperation Agreement*, www.fifa.com

Prawo sportowe Unii Europejskiej

Znamienne stanowisko odnośnie regulowania spraw sportu wyrażone zostało przez Unię Europejską. Rozpoznanie ekonomicznych uwarunkowań współczesnego sportu stało się *spiritus movens* podejmowania odpowiednich rozstrzygnięć prawnych przez instytucje UE. Fundamenty w powyższej kwestii ustanowione zostały przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Mimo, że orzeczenia TSWE są wiążące tylko w danej sprawie, w praktyce kształtują wykładnię prawa wspólnotowego w ramach całej Unii i wszystkich państw członkowskich¹⁰²². Wyznaczają tym samym kierunek, w jakim powinny zmierzać przyszłe regulacje prawne na terenie UE i znacząco przyczyniają się do rozwoju prawa wspólnotowego. Stanowisko wypracowane w dotyczącej sportu linii orzecznictwa TSWE zostało w pełni potwierdzone w Białej Księdze na Temat Sportu, najnowszej inicjatywie Komisji Europejskiej, stanowiącej przegląd dotychczasowych interakcji pomiędzy sportem a prawem wspólnotowym i działalnością organów unijnych oraz ramowy program przewidywanych i pożądaných przedsięwzięć w sporcie UE i państw członkowskich¹⁰²³.

Rozstrzygając pierwszą sprawę dotyczącą sportu, *Walrave and Koch v. UCI*¹⁰²⁴, TSWE wyraźnie stwierdził, że działalność sportowa jest przedmiotem prawa UE, o ile stanowi ekonomiczną aktywność w rozumieniu art. 2 Traktatu o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej (obecnie Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej)¹⁰²⁵. Opinia ta pozwoliła na zastosowanie w odniesieniu do sportu regulacji UE dotyczących zakazu dyskryminacji narodowej, swobody przepływu pracowników i usług oraz swobody przedsiębiorczości. Ponadto TSWE uznał, że przepisy organizacji sportowych, krajowych i międzynarodowych powinny określać zasady uprawiania sportu w celach zarobkowych, zgodnie z postanowieniami prawa wspólnotowego. Trybunał nie pozostawił więc wątpliwości, że działalność sportowa prowadzona na terenie UE powinna respektować porządek prawny obowiązujący w ramach europejskiego wspólnego rynku. Wyrazem powyższego rozumienia sportu stały się kolejne orzecz-

1022. L. Morawski, *Wstęp...*, s. 113.

1023. J. Foks, „Biała Księga Sportu” Komisji Europejskiej, „Sport Wyczynowy” 2008, nr 1-3, s. 100.

1024. C-36/74, ECR 1974.

1025. J. Foks, *Sport wyczynowy w prawie Unii Europejskiej*, „Sport Wyczynowy” 2003, nr 3-4, s. 17.

nia w sprawach *Dona v. Mantero*¹⁰²⁶ oraz *UNECTEF v. Heylens*¹⁰²⁷. Największy wpływ na obecny prawny kształt sportu na terenie UE wywarł jednak wyrok z dnia 15 grudnia 1995 roku w tzw. „sprawie Bosmana”¹⁰²⁸. W orzeczeniu powyższym TSWE ostatecznie potwierdził i przesądził o konieczności wcielenia w życie zasad ustanowionych we wcześniejszych sprawach dotyczących sportu zawodowego. Ponadto stwierdzenie TSWE mówiące, że przepisy transferowe związków i organizacji sportowych dotyczące zapłaty sumy transferowej na rzecz dotychczasowego klubu, w przypadku wygaśnięcia kontraktu i przejścia zawodnika do nowego klubu oraz przepisy międzynarodowych organizacji piłkarskich dotyczące ograniczeń liczby zawodników zagranicznych w danym klubie są niezgodne z prawem wspólnotowym, ostatecznie zburzyło aprobowany wcześniej przez Komisję Europejską system transferowy obowiązujący w europejskim sporcie i przyczyniło się do ostatecznego uwolnienia sportowego rynku¹⁰²⁹. Warto podkreślić, że na mocy porozumienia z Komisją Europejską, FIFA dostosowała w 2001 roku swoje przepisy transferowe w skali światowej do prawa UE, co niewątpliwie stanowić może o sile Unii Europejskiej w omawianej kwestii¹⁰³⁰.

Z drugiej strony TSWE niejednokrotnie podkreślał kwestię szczególnego charakteru sportu mimo, że traktaty europejskie nie zawierają szczególnej podstawy konstytucyjnej dla sportu, w związku z czym prawo UE nie czyni, żadnego ogólnego wyjątku dla sektora sportowego¹⁰³¹. Rozpatrując sprawy *Deliege*¹⁰³² i *Lehtonen*¹⁰³³, TSWE uznał, że istnieją pewne obszary, w których władze sportowe utrzymują niepodważalne kompetencje do regulowania dyscyplin sportowych, za które są odpowiedzialne¹⁰³⁴. W ten sposób ustanowione zostały specyficzne sportowe ograniczenia w zakresie stosowania zasady swobody przemieszczania się pracowników oraz wolnej konkurencji. Z kolei Komisja Europejska rozpatrując sprawę *ENIC v.*

1026. C- 13/76, ECR 1976.

1027. C- 222/86, ECR 1987.

1028. C- 415/93, ECR I 1995.

1029. R. Parrish, *Sports Law and Policy in the European Union*, Manchester 2003, s. 106.

1030. J. Foks, „Biała Księga Sportu”..., s. 104.

1031. R. Siekmann, *Unia Europejska a sport- prawo i polityka*, [w:] J. Foks (red.), *Unia Europejska i Sport. Implikacje członkostwa Polski w Unii Europejskiej dla polskiego sportu*, Warszawa 2006, s. 15.

1032. C- 51/96- 191/97, ECR I-2549.

1033. C- 176/96, ECR I- 2681.

1034. R. Parrish, *op. cit.*, s. 103- 104.

UEFA¹⁰³⁵ uznała ustanowione przez UEFA ograniczenie dotyczące prawa współwłasności w dwóch rywalizujących ze sobą klubach, będące wyrazem polityki niedopuszczania do manipulowania wynikami meczów. Podstawą powyższego rozstrzygnięcia stało się przekonanie, że zakaz ten nie stanowi naruszenia zasady swobody konkurencji w świetle prawa wspólnotowego, a wręcz przeciwnie wspiera wolną konkurencję w dziedzinie sportu¹⁰³⁶. Potwierdzenie specyficznego stanowiska instytucji UE odnośnie sportu odnaleźć można w Białej Księdze: „Komisja uznaje autonomię organizacji sportowych oraz struktur reprezentacyjnych (takich jak ligi sportowe). Ponadto uznaje również, że zarządzanie leży głównie w gestii organów zarządzających sportem oraz, w pewnym zakresie, państw członkowskich i partnerów społecznych. (...) Komisja stoi na stanowisku, że większość kwestii może zostać rozwiązana poprzez samoregulację uwzględniającą dobre praktyki zarządzania, przy przestrzeganiu prawa unijnego”¹⁰³⁷.

Wydaje się jednak, że TSWE powoli ogranicza pole działania międzynarodowych organizacji sportowych w dziedzinie tworzenia prawa i polityki w obszarze sportu. Znalazło to wyraz w orzeczeniu w sprawie *Meca-Medina and Majcen v. Comm'n of European Communities*¹⁰³⁸, w którym stwierdzono, że koncepcja szczególnego charakteru sportu nie może być interpretowana zbyt szeroko, umożliwiając wyłączenie tej dziedziny z zastosowania prawa UE¹⁰³⁹. W omawianym przypadku TSWE podważył orzeczenie CAS w sprawie związanej z dopingiem, uznając, że: „(...) swoboda przedsiębiorczości i swoboda świadczenia usług znajdują zastosowanie, ponieważ zakwestionowane reguły dopingowe, chociaż czysto sportowe w swoim charakterze, wpływają na aktywność ekonomiczną” i w związku z tym „restrykcje nałożone przez te reguły powinny zostać ograniczone do zapewnienia właściwego przebiegu rywalizacji sportowej”¹⁰⁴⁰. Jednocześnie TSWE stwierdził, że niemożliwe jest sformułowanie ogólnych wytycznych w sprawie stosowania unijnego prawa konkurencji w sporcie i każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie, ze szczególnym uwzględnieniem zasady proporcjonalności¹⁰⁴¹. W Białej Księdze możemy więc przeczytać: „Trybunał uznał,

1035. C- COMP/ 37 806: ENIC/ UEFA.

1036. R. Siekmann, *op. cit.*, s. 16.

1037. *Biała Księga na Temat Sportu*, s. 14, www.europa.eu

1038. C-519/04P, ECR I-6991.

1039. R. Siekmann, *op. cit.*, s. 16.

1040. M. Mitten, *op. cit.*, s. 19.

1041. J. Foks, „*Biała Księga Sportu*” ..., s. 103.

że specyfikę sportu należy uwzględniać w sensie skutków restrykcyjnych, tzn. restrykcyjne skutki wpływające na konkurencyjność i będące częścią organizacji oraz odpowiedniego prowadzenia danej dyscypliny sportu konkurencyjnego nie naruszają unijnych zasad konkurencyjności pod warunkiem, że skutki te są proporcjonalne do zgodnego z prawem i prawdziwie sportowego celu, który zamierza zrealizować dana strona¹⁰⁴². Mimo, że UE uznaje autonomię sportu, jednocześnie wyraźnie podkreśla, że organizacje sportowe powinny przed przyjęciem i wdrożeniem wszelkich nowych zasad i przepisów analizować je pod kątem kryteriów prawa wspólnotowego. Stanowisko zawarte w orzeczeniu TSWE w powyższej sprawie, które uznane zostało przez przeważającą część środowiska sportowego za kontrowersyjne, stanowi niewątpliwie krok wstecz w budowaniu poprawnych stosunków pomiędzy UE a organizacjami sportowymi¹⁰⁴³. W tym przypadku górę wzięła siła oddziaływania UE i organizacje sportowe zmuszone zostały zaakceptować nadrzędność prawa wspólnotowego w dotyczących sportu kwestiach ekonomicznych.

Wnioski końcowe

We współczesnych świecie instytucje i struktury społeczne są coraz częściej skonstruowane w oparciu o więzi horyzontalne a nie wertykalne, i to sprawia, że wizja prawa jako rozkazu czy też wyrazu woli suwerena staje się anachroniczna i jest zastępowana wizją prawa jako systemu społecznych porozumień¹⁰⁴⁴. Nie ulega wątpliwości, że słowa powyższe znajdują pełne uzasadnienie w ramach sportowej rzeczywistości. Zdaniem L. Halgreena bezdyskusyjne jest, że obecnie prawo sportowe stanowi wieloaspektową dyscyplinę, w sposób kompromisowy korzystającą z rozwiązań pochodzących z różnych obszarów prawa¹⁰⁴⁵.

Przyglądając się dzisiejszemu porządkowi normatywnemu sportu nie sposób jednak nie odnieść wrażenia, że osiągnięcie tego kompromisu wciąż sprawia wiele trudności. Wydaje się, że jedną z największych przeszkód stanowi pozytywistyczne podejście do problemu regulacji prawnych. Z jednej strony sprawujący rzady niejednokrotnie zapominają, że we współczesnych państwach zdolność do roz-

1042. *Biała Księga na Temat Sportu*, s. 14, www.europa.eu

1043. Zob. J. Foks, „*Biała Księga Sportu*”..., s. 103; G. Infanton, *Meca-Medina: a Step Backwards for the European Sports Model and the Specificity of Sport?*, UEFA 2006, s. 1; M. Mitten, *op. cit.*, s. 19.

1044. L. Morawski, *Główne...*, s. 28.

1045. L. Halgreen, *op. cit.*, s. 24.

wijania władzy i egzekwowania przestrzegania prawa powinna iść w parze z umiejętnością samoograniczenia się¹⁰⁴⁶. Z drugiej zaś, kiedy już zmuszone są zaakceptować zmiany dokonujące się we współczesnym świecie, próbują koniecznie uczynić to w ramach państwowych konstrukcji prawnych. Z kolei rosnące w siłę międzynarodowe organizacje sportowe, wykorzystując olbrzymie społeczne znaczenie rywalizacji sportowej, chcą uzyskać nie tylko niezależność, lecz wręcz dominującą pozycję w kwestii regulowania spraw światowego sportu. Paradoksalne może się wydawać, że instytucje sportowe uciekając od jednego hierarchicznego układu władzy, same starają się taki układ tworzyć. W efekcie nie trudno o konflikty, których rozstrzygnięcie, wiążące dla zainteresowanych, nie jest możliwe w oparciu o tradycyjne mechanizmy prawne. O możliwości rozwiązania problemu zadecydować mogą jedynie faktyczna siła lub uległość jednej ze stron. Dlatego też pluralizm prawny triumfuje.

Akty

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o sporcie kwalifikowanym,
Dz. U. z 2005 r. Nr 155, poz. 1298 ze zm.

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 roku o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym, Dz. U. z 2007 r. Nr 172, poz. 1208.

Projekt ustawy o sporcie z 4 czerwca 2009, www.msport.gov.p
Założenia do projektu ustawy o sporcie z 3 września 2008,
www.msport.gov.pl

Uzasadnienie do projektu ustawy o sporcie z 4 czerwca 2009,
www.msport.gov.pl

Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym, Sejm RP, Druk 1501.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku Prawo o stowarzyszeniach,
Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855.

Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości,
www.icj-cij.org

Umowa dotycząca ukonstytuowania Międzynarodowej Rady Arbitrażowej do spraw Sportu zawarta w Paryżu pomiędzy Prezydentami MKOl, ASOIF, AIWSF oraz Związku Narodowych Komitetów Olimpijskich (ANOC).

1046. F. Fukuyama, *Dobry zły rząd*, „Wprost” 2007, nr 34, s. 89.

Switzerland's Federal Code on Private International Law (CPIL) of
December 18, 1987, [www. umbricht.com](http://www.umbricht.com)
Standard Cooperation Agreement, www.fifa.com

Orzecznictwo TSWE (ETS)

Walrave and Koch v. UCI, C- 36/74, ECR 1974.

Dona v. Mantero, C- 13/76, ECR 1976.

UNECTEF v. Heylens, C- 222/86, ECR 1987.

„Sprawie Bosmana”, C- 415/93, ECR I 1995.

Sprawa *Deliege*, C- 51/96- 191/97, ECR I-2549.

Sprawa *Lehtonen*, C- 176/96, ECR I- 2681.

Meca-Medina and Majcen v. Comm'n of European Communities,
C-519/04P, ECR I-6991.

Inne

<http://www.tas-cas.org/>

ENIC v. UEFA, rozstrzygnięcie Komisji Europejskiej, C- COMP/
37 806: ENIC/ UEFA.

Biała Księga na Temat Sportu, www.europa.eu

Podsumowanie

Zawarte w książce wypowiedzi kilkunastu autorów reprezentujących różne dziedziny naukowe, komentujących, każdy z perspektywy swojej specjalizacji, zjawiska pluralizmu prawnego, skłania do zadania ważnego pytania. Jaka jest wartość poznawcza zestawionych w książce faktów i ocen, a także, czy to zjawisko warte jest w ogóle prowadzenia nad nim interdyscyplinarnych badań? Czy snucie refleksji nad różnymi odsłonami pluralizmu prawnego nie jest aby przejawem swoistej mody na pluralizm, która zapanowała od pewnego czasu, a tym samym otarciem się o politycznie poprawny, naukowy banał⁹⁰². Jaka nowa wartość wynika zatem z tych kilkunastu tekstów dla nauki prawa? Czy publikacja rozwija dostępną wiedzę na obrany temat? Odpowiedź negatywna na te pytania oznaczałaby w istocie porażkę tego projektu i jego animatorów.

W naszej ocenie dzieło broni się samo, a autorzy często poszli pod prąd obiegowym sądom. Naszą rolą w tym miejscu jest zebranie i uporządkowanie najważniejszych tez postawionych w książce.

Należy zaznaczyć, iż publikacja, którą otrzymał Czytelnik, nie jest zbiorem przypadkowych, niespójnych tekstów, jakie niejednokrotnie stają się owocem przeróżnych konferencji czy seminariów. Staranny dobór autorów, których poproszono o podjęcie się opracowania konkretnych zagadnień, miał na celu koncentrację na kilku kluczowych dla tematu problemach, ujętych w czterech częściach książki: I – „Pojęcie”, II – „Tradycja”, III – „Transformacje” i IV – „Wyzwania”. W obrębie każdej części Czytelnik znajduje wnioski badawcze, komentarze na ich temat, a także hipotezy, pomyslane jako zasygnalizowanie nowych problemów do rozwinięcia w przyszłości.

I.

Autorzy książki zgodnie na ogół zauważają, że w literaturze przedmiotu terminowi „pluralizm prawny” zwykło się nadawać różnorodne znaczenia. Wprawdzie na poziomie najbardziej ogólnym panuje zgoda, że wyrażenie „pluralizm prawny” oznacza po prostu wielość form prawa albo zjawisko występowania wielości i różnorodności

902. Por. M. Grabowski, *Istotne i nieistotne w nauce*, Toruń 1998.

prawa (jego form) w ramach tego samego systemu prawnego; przy zagłębieniu się w badaną materię daje się jednak szybko zauważyć wspomnianą niejasność. W naszej ocenie, systematyzacja i analiza różnych, formułowanych w nauce definicji pluralizmu prawnego może przyczynić się do przesunięcia debaty nad pluralizmem prawnym na wyższy poziom, uchroni ją od nieporozumień i manewrów semantycznych nie wnoszących wiele do istoty rozważań. Nie do przecenienia pozostaje więc walor porządkujący niniejszej pracy. W szczególności, J. Winczorek wyodrębnia dwie dychotomie: „policentryzm” *versus* „monocentryzm” oraz pluralizm prawny (w wersji szerokiej lub wąskiej) *versus* monizm (centralizm) prawny.

Pierwsze rozróżnienie wydaje się szczególnie przydatne dla rozważań nad pluralizmem prowadzonych w ramach dyskursu prawniczego na poziomie nauk dogmatycznych. Nauki te nie wchodzą zazwyczaj w „głęboką strukturę prawa” i operują nomenklaturą pojęciową dostarczoną im przez teorię prawa. Dychotomia ta pozwala jednak, nawet na gruncie nauk dogmatycznych, wyróżnić i odróżnić sytuacje, w których instytucjonalny wymiar prawa jest zintegrowany (monocentryzm), od tych, w których nie istnieje hierarchia źródeł prawa, organów orzeczniczych i ustawodawczych (policentryzm). Z punktu widzenia analitycznej teorii prawa, o policentrycznym porządku prawnym możemy mówić wówczas, gdy obowiązuje w nim więcej niż jedna reguła uznania (w rozumieniu Hartowskim). Reguła ta określa cechę lub cechy, których posiadanie przez daną normę jest traktowane jako konkluzywne potwierdzenie, iż norma ta należy do systemu. Monocentryzm obejmuje zaś sytuacje zintegrowania instytucjonalnego wymiaru prawa. Co istotne, dany system prawa nie traci swego monocentrycznego charakteru przez fakt występowania w nim sprzeczności, o ile mogą być one rozstrzygane metodami wnioskowań prawniczych, ani też przez inkorporowanie do systemu prawa fragmentów innych porządków normatywnych. Współcześnie porządki prawa pozytywnego dopuszczają coraz więcej pierwiastków autonomicznych. Unormowania tego rodzaju pochodzą m.in. od korporacji zawodowych, decydujących o tak istotnych kwestiach, jak ustalanie własnych standardów postępowania, dopuszczanie do uprawiania danego zawodu, czy też stosowanie środków dyscyplinowania swoich członków (K. Zacharzewski).

A. Kustra zwraca uwagę na działalność sądów i trybunałów konstytucyjnych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, które stymulują postrzeganie relacji prawo krajowe-prawo wspólnotowe poprzez pryzmat koncepcji policentryzmu. *W konsekwencji* – pisze

– mamy aktualnie do czynienia z sytuacją, w której w ramach europejskiej przestrzeni konstytucyjnej obowiązuje wiele niespójnych ze sobą reguł uznania. Jednocześnie jednak, w razie rzeczywistej kolizji między krajową normą konstytucyjną a normą prawa UE, państwa członkowskie dostosowują swoje konstytucje do standardu normatywnego wyznaczonego przez UE. Tak więc mimo teoretycznego, koncepcyjnego rozdziwienku między ETS a sądami krajowymi, w praktyce niespójne ze sobą reguły uznania współobowiązują i są współstosowane, co przecież stanowi trzon definicji pluralizmu prawnego.

Do podobnych konkluzji dochodzi N. Barber, który porównuje sytuację w krajach członkowskich UE, do sytuacji w państwach afrykańskich (np. Rodezji) w trakcie dekolonizacji, gdy w okresie przejściowym mieliśmy do czynienia ze sprzecznymi regułami uznania funkcjonującymi w ramach jednego terytorium. *Podobnie jak w Rodezji, sprzeczności tej nie sposób rozwiązać poprzez odwołanie się do określonego organu wyższego rzędu, ponieważ pociąga to za sobą potrzebę rozstrzygnięcia kwestii supremacji. Podobnie jak w Rodezji, ostateczne rozstrzygnięcie sporu zależy od lojalności funkcjonariuszy publicznych – w szczególności, choć nie wyłącznie, sędziów.* Zdaniem Barbera uniknięcie kryzysu jest możliwe, jeżeli ETS i dany sąd krajowy będą starały się podejmować zgodne i kompatybilne decyzje.

Zjawisko policentryzmu lub słabych wersji pluralizmu daje się zaobserwować także w europejskim prawie karnym, które jest z natury swojej „wieloskładnikowe”. A. Ornowska zauważa, że wielość podmiotów dokonujących wykładni jego reguł (pluralizm jurysdykcyjny) przekłada się w konsekwencji na różnorodność standardów interpretacyjnych (pluralizm interpretacyjny). Powoduje to, że sędzia może selektywnie podejść do sposobu wykładni w danej sprawie karnej i duże znaczenie ma jego osobisty stosunek do naczelných organów sądownczych, których linię orzecniczą ma obowiązek uwzględniać (Europejski Trybunał Praw Człowieka, Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz krajowe sądy konstytucyjne).

W odróżnieniu do dotąd opisanych, tzw. mocne (głębokie) teorie pluralizmu prawnego uznają różnorodność form prawa za naturalną, immanentną cechę prawa. Wskazują na podstawową rolę prawa niepaństwowego. Z kolei pluralizm postrzegany wąsko opiera się na przekonaniu o pozaprawnych, przygodnych i historycznych źródłach współczesnego pluralizmu, np. osłabieniu państwa na rzecz rynku, procesów integracyjnych, globalizacji, rewolucji informatycznej itp. Pluralizm prawny stanowi w tym ujęciu zaledwie refleks czy produkt

uboczny bardziej zasadniczych więzi społecznych. Opierając się na tym podziale, należy zauważyć, iż jedynie na gruncie „wąskiej” teorii można sensownie mówić o ewolucji danego systemu od centralizmu prawnego do pluralizmu i *vice versa* lub formułować oceny, czy pluralizm jest zjawiskiem pożądanym.

W kontekście rozważań na temat różnych systemów regulacji Internetu (K. Dobrzeński) pojęcie pluralizmu nabiera jeszcze innego zabarwienia. W środowisku globalnej sieci komputerowej, jako środek i nośnik egzekucji reguł pochodzących od różnych ośrodków może zostać użyta infrastruktura techniczna, tzn. odpowiednio zaprojektowany *hardware* i *software*. W takim stanie rzeczy, wprowadzony przez Griffithsa podział na pluralizm prawny w wąskim sensie oraz pluralizm w znaczeniu głębokim, opierający się na uznaniu podstawowej roli prawa niepaństwowego i faktu wielości nakładających się porządków prawnych, traci niejako na znaczeniu. Na boczny tor zostają odsunięte rozważania nad tym, czy źródeł pluralizmu szukać należy w tradycji, kulturze, naturze człowieka czy też społecznej istocie prawa. Pojawia się nowa, intrygująca warstwa regulacyjna – pluralizm prawny przeradza się w pluralizm „systemów regulacji”, systemów operujących nie tylko w kategoriach stanowienia czy uznawania formalnych i nieformalnych reguł postępowania, ale również planowej i celowej implementacji ograniczeń o charakterze technicznym i infrastrukturalnym.

II.

Teza o istnieniu mocnych i słabych form pluralizmu prawnego łączy się w książce z rozważaniami na temat występowania tego zjawiska w tradycji europejskiej i koniecznością ukazania złożonych relacji pomiędzy pluralizmem prawnym a pluralizmem politycznym. Transformacje porządków prawnych w kierunku monizmu lub pluralizmu, dające się zaobserwować na przestrzeni dziejów, towarzyszą przeistaczaniu się władzy politycznej – jej centralizacji bądź decentralizacji czy fragmentacji. Nie sposób jednoznacznie wyrokować, czy mamy tu do czynienia z pierwotnością przemian w obrębie polityki względem prawa, czy ze stanem przeciwnym. Jak zauważa Harold J. Berman, identyfikując cechy zachodniej tradycji prawnej: *Pluralizm prawa zachodniego – który nie tylko odzwierciedlał, ale i umacniał pluralizm zachodniego życia politycznego i gospodarczego – był kiedyś źródłem rozwoju czy też wzrostu, zarówno w dziedzinie prawa, jak polityki i gospodarki.*⁹⁰³

903. H.J. Berman, *Prawo i rewolucje. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1970

Obowiązywanie prawa rzymskiego w różnych formach i w różnych postaciach przez wieki po upadku imperium potwierdza ontologiczną możliwość przetrwania prawa bez państwa, z którego ono pochodziło. Jak pokazuje historia wczesnego średniowiecza, upadek państwa nie musiał prowadzić do upadku jego prawa, a wręcz przeciwnie, prawo to rozszerzyło obszar swego oddziaływania (istotną rolę w jego „przetrwaniu” odegrały uniwersytety). W owym czasie szczególne relacje istniały pomiędzy prawem rzymskim, prawem kanonicznym i prawem państwowym. Jak pisze E. Gajda, *recepca prawa rzymskiego w kręgu kultury łacińskiej polegała, albo na bezpośrednim inkorporowaniu prawa rzymskiego do państwowego systemu prawa albo następowała za pośrednictwem prawa kanonicznego – któremu w średniowiecznej Europie trzeba przypisać charakter ius commune – rzymskie instytucje prawne ‘współistniały’ z innymi systemami prawnymi, wpływając na kształtowanie się systemu praw świeckich i na europejską kulturę prawną.*

W. Mossakowski rozważa teoretyczny problem istnienia i obowiązywania w społeczeństwie obywatelskim, nie tylko systemu norm prawa tworzonego przez państwo, ale także systemów prawa wewnętrznego kościołów i innych związków wyznaniowych, w szczególności reguł prawa kanonicznego (*ius canonicum*) kościoła katolickiego. Zarówno władza państwowa, jak i kościelna, w oparciu o prawo oraz na podstawie prawa sprawuje jurysdykcję i wykonuje funkcje wykonawcze. Obydwa systemy charakteryzuje tetyczność stanowionych w ich obrębie norm. Tworzeniem prawa zajmują się właściwa władza prawodawcza, następuje rozwój prawa w czasie; systemy te w podobny sposób operują kategoriami terytorialności i personalności prawa. Z tych i innych powodów, prawo państwowe i prawo kanoniczne można uznać za analogiczne fenomeny normatywne, które dają się porównywać na podstawie wyraźnych kryteriów, typowych dla nauki prawa. Tym samym otwierają się możliwości interpretacji natury koegzystencji tych praw, obowiązujących w tym samym miejscu i czasie.

W kontekście rozważań nt. relacji „pluralizm prawny” – „pluralizm polityczny” należy wspomnieć, że potoczne znaczenie terminu „pluralizm polityczny” jest nieco odmienne od tego zaprezentowanego powyżej. Pluralizm polityczny zwykło się łączyć z reżimem demokratyczno – liberalnym, w którym gwarantowane są wolności obywatelskie (w tym szczególnie wolność słowa, zrzeszania się i zgromadzeń), możliwość istnienia i swobodnego działania opozycji

szawa 1995, s. 24.

politycznej, parlamentaryzm oraz rządu prawa. Nie sposób nie zauważyć, że reżim tego rodzaju będzie na ogół przychylny idei pluralizmu prawnego, choć, stosując przyjętą wcześniej nomenklaturę, chodzi tu o pluralizm w słabej wersji, czy wręcz monocentryzm z selektywnym dopuszczeniem inkorporacji innych niż liberalne porządków normatywnych do systemu prawa. W każdym razie akceptowalny pluralizm prawny nie może wykraczać poza warunki brzegowe liberalnie postrzeganej wolności jednostki i standardy współczesnych zachodnich demokracji, w szczególności zasady rządów prawa. Przejawem tego rodzaju postawy przychylniej pluralizmowi jest akceptacja i poszanowanie praw i zwyczajów tzw. ludności rdzennej czy też praw mniejszości narodowych i etnicznych. Przychylność międzynarodowej ochrony praw człowieka wobec różnorodności, wynikającej z podporządkowania się różnym systemom normatywnym i systemom wartości kończy się w momencie, gdy systemy te ograniczają prawa innych ludzi lub mogą doprowadzić do zniweczenia istoty społeczeństwa demokratycznego, wyrażającej się m.in. w zasadzie sekularyzmu. Autonomia dla pozapaństwowych systemów prawnych wyznaczona przez prawa człowieka jest więc ograniczona. Jeśli konsekwencją pluralizmu prawnego byłaby sytuacja zagrażająca bezpieczeństwu państwa, porządkowi publicznemu czy prawom i wolnościom innych osób – należy spodziewać się, że międzynarodowe systemy ochrony praw człowieka nie będą przeszkodą dla działań władzy publicznej służących obronie tych wartości (M. Balcerzak).

Pewnym wyłomem od bezwzględного stosowania „zasady krzywdy” (czyli zasady: wolność innego granicą twojej wolności) w liberalnych demokracjach, szczególnie w USA jest instytucja tzw. *cultural defence*, czyli powołanie się na reguły własne jakiejś grupy etnicznej lub religijnej, jako na okoliczność łagodzącą w prawie karnej. Jak pokazuje szereg orzeczeń w ramach okoliczności wpływających na rodzaj i wielkość kary, sądy biorą pod uwagę fakt, iż determinacja sprawcy była wywołana imperatywem kulturowym i pomimo że sprawca zdawał sobie sprawę z przestępnego charakteru czynu, przez co zasługuje na mniejszą karę niż w normalnych okolicznościach. (S. Sykuna)

Instytucja *cultural defence* przypomina nieco średniowieczną praktykę „poszukiwania schronienia” przed odpowiedzialnością wynikającą z treści reguł jednego porządku prawnego poprzez oddanie się pod osąd innego porządku. W średniowieczu pluralizm prawny był uznawany za potencjalne źródło wolności: *Poddany mógł uciec*

do miasta i tam szukać ochrony przed swym panem. Wasal odwołać się mógł do sądu królewskiego w obronie przed swym seniorem. Duchowny szukać mógł w sądzie królewskim ochrony przed władzą królewską⁹⁰⁴.

Z drugiej strony nie sposób przyjąć, że jeżeli dany reżim nie akceptuje pluralizmu politycznego we współczesnym, demoliberalnym rozumieniu, wykluczyć należy *ex definitione* występowanie w nim pluralizmu prawnego. Najlepiej o tym świadczy głęboko pluralistyczny system prawny średniowiecznej Europy. Jak zauważa A. Madeja w swoim artykule, *tradycja europejska wyłoniła się z wielości systemów, a nie w opozycji wobec tego zjawiska. Była to wielość ponadnarodowych i lokalnych praw, a nie wielość prawnych porządków narodowych*. W średniowieczu państwo miało charakter korporacyjny. Każda ze struktur społeczeństwa (terytorialnych, stanowych, zawodowych, religijnych) posiadała w pewnym zakresie autonomię prawną oraz określone przywileje względem monarchy. Struktury te przenikały się wzajemnie, formując twory terytorialne lub jedynie hierarchiczne. Monarcha w istocie sprawował władzę jedynie nad własną prywatną domeną i nad wasalami podległymi mu bezpośrednio, co nie wykluczało sytuacji, że sam mógł być wasalem swojego wasala na innym terytorium.

Zarówno we współczesnych liberalnych demokracjach jak i ustrojach niedemokratycznych nieliberalnych występują, niekiedy na znaczą skalę, zjawiska określone przez D. Bunikowskiego mianem „prawa hegemonia”, które również mieszczą się w zakresie pojęcia pluralizmu prawnego. Pod tym pojęciem rozumie się porządki normatywne tworzone przez ośrodki tzw. realnej władzy (o proveniencji politycznej, religijnej, gospodarczej itp.) „Hegemon” posiada zazwyczaj autorytet w danej grupie adresatów norm; mimo że jego dyspozycje nie mają podstawy materialnej i proceduralnej w prawie oficjalnym, są one wykonywane przez organy państwa lub obywateli. Hegemon i jego otoczenie może się ujawniać, może wybrać też bardziej mu przychylną pozycję kierującego decyzjami formalnych władz różnego szczebla niejako „z tylnego siedzenia”. Może występować kilku hegemonów w różnych relacjach ze sobą, dzielących sfery życia społecznego i wpływy w nich. Wyznaczające swoje porządki reguły partyjne politbiura rządzące zamiast oficjalnych władz konstytucyjnych, ajatollahowie, partyjni liderzy, oligarchowie i klanowi przywódcy to tylko niektóre przykłady tego rodzaju hegemonii.

904. *Ibidem*, s. 24.

III.

We współczesnej filozofii prawa panuje dość powszechne przekonanie o dysfunkcjonalności tych wersji pozytywizmu prawnego, które opierają się na wizji wewnątrznie niesprzecznego systemu prawnego. Wiele przykładów wskazuje na to, iż prawo może być tworzone poza państwem oraz, że porządki powstające w ten sposób mogą współzyskować na jednej przestrzeni.

H. Radke i R. Piechota dowodzą, że normatywny wymiar współczesnego sportu kształtowany jest w skali globalnej w wyniku wzajemnego oddziaływania państw, organizacji ponadpaństwowych, międzynarodowych organizacji sportowych oraz struktur biznesowych. Wielości podmiotów towarzyszy wielość porządków normatywnych przez nie tworzonych. Niewątpliwie dominującą pozycję w tym zestawieniu mają obecnie pozarządowe międzynarodowe organizacje sportowe. Wykorzystując społeczne znaczenie rywalizacji sportowej i niechęć światowej publiczności do angażowania się polityków w sprawy sportu, umacniają one swoją niezależną względem rządów pozycję. Żadne poważne wydarzenie sportowe o zasięgu światowym nie może odbywać się poza sferą ich kompetencji. Także działalność sportowa prowadzona na szczeblu krajowym podlega ściśle ich właściwości. Paradoksalnie, instytucje sportowe, uciekając od państwowego hierarchicznego układu władzy, same podobny układ tworzą. W efekcie nie trudno o konflikty pomiędzy różnymi porządkami reguł *lex sportiva* powstającymi w ramach systemów krajowych, międzynarodowych, czy w systemie prawa wspólnotowego. Ich rozstrzygnięcie, w sposób wiążący dla zainteresowanych, nie jest zazwyczaj możliwe w oparciu o tradycyjne mechanizmy prawne (H. Radke).

Jedną z kwestii spornych w tej dziedzinie są regulacje antydotyngowe. Pluralizm reguł antydotyngowych tworzą regulacje prawa międzynarodowego, prawa wspólnotowego, prawa krajowego i prawa organizacji sportowych. Rezultatem takiej sytuacji jest pojawianie się stanów faktycznych, w których dają się zastosować reguły więcej niż jednego porządku prawnego, co prowadzi do kolizji. W efekcie, wobec braku norm rozstrzygających o pierwszeństwie zastosowania jednego z nich, powstały stan rzeczy może być uznany za przypadek pluralizmu prawnego. Reguły antydotyngowe tworzone przez organizacje sportowe, a więc nie mające waloru prawa powszechnie obowiązującego, częstokroć pozostają w sprzeczności z normami o takim właśnie charakterze. Jednak to one uzyskują bardzo czę-

sto pierwszeństwo zastosowania, a wynika to z racji prestiżowych, albo też z racji faktycznego układu sił w świecie globalnego sportu (R. Piechota).

Innym, dynamicznie rozwijającym się globalnym pozapaństwowym porządkiem normatywnym jest tzw. nowe *lex mercatoria*. W wiekach średnich było to prawo wiążące kupców niezależnie od miejsca zawierania i wykonywania transakcji. Miało do dyspozycji własne trybunały w miastach dające zainteresowanym poczucie niezależności od lokalnych, feudalnych partykularyzmów prawnych. Prawo kupieckie odrodziło się w drugiej połowie XX wieku. W związku z rozwojem międzynarodowej wymiany gospodarczej powstała potrzeba znalezienia neutralnego forum rozstrzygania sporów dla stron wywodzących się z różnych tradycji prawnych oraz wyspecjalizowanych reguł materialnych rządzących umową. Tak powstał, z jednej strony międzynarodowy arbitraż handlowy, z drugiej zaś zjawiska, określane jako nowe prawo kupieckie. Praktyka orzecznicza sądów polubownych doprowadziła do konsolidowania się korpusu nowego transnarodowego prawa kupieckiego, którego legitymizacja ogranicza się obecnie do uzasadnień proceduralnych i systemowych. Ma ono na tyle ugruntowaną pozycję, że nie wymaga dodatkowej, „zewnętrznej” walidacji. Jak podkreśla J. Jemielniak, *praktyka arbitrażowa przez dziesięciolecia stosowała i rozwijała handlowe reguły transnarodowe, niejako omijając toczącą się w doktrynie dyskusję co do ich autonomicznego charakteru*. Fenomen tego prawa polega na tym, że reguły transnarodowe są stosowane w praktyce, bez aspirowania do przesądzenia co do ich statusu.

IV.

Jak już wspomnieliśmy, ocena występowania pluralizmu prawnego, krytyczna czy aprobatywna, ma sens na gruncie słabej wersji pluralizmu, tzn. takiej, gdzie pluralizm prawny postrzega się jako efekt oddziaływania sił zewnętrznych wobec prawa, a nie coś immanentnie i nierozzerwalnie z prawem związanego. W wielu artykułach przewijają się akcenty krytyczne pod adresem rozwoju zasady pluralistycznej w prawie i teorii pluralizmu prawnego. Autorzy wskazują na negatywne zjawiska towarzyszące rozwojowi pluralizmu, szczególnie te zachodzące w wymiarze politycznym.

Interesujący przypadek stanowią relacje idei pluralizmu prawnego do założeń prawa międzynarodowego, które pozostawało w przeciagu całej swej historii prawem horyzontalnym i zdecentra-

lizowanym, lecz mimo to zachowywało spójność. W drugiej połowie XX wieku nastąpiło załamanie jedności prawa międzynarodowego i przybranie przez nie postaci pluralistycznego porządku, który tworzą *nieregularne bloki normotwórcze, uniwersalne, regionalne lub nawet dwustronne podsystemy i pod-podsystemy prawnomiędzynarodowe pozostające na różnym poziomie integracji* (M. Kałduński). Skutkiem fragmentacji było powstanie *wielu porządków międzynarodowych, które rządzą się – w większym lub mniejszym stopniu – własnymi regulacjami niezależnymi od powszechnego prawa międzynarodowego i innych porządków prawnych*. Stają się niejako kompletnymi i samowystarczalnymi podsystemami. Pluralizm prawny w prawie międzynarodowym jest efektem przede wszystkim działalności różnorodnych sądów międzynarodowych, stających niejednokrotnie na stanowisku, że każdy podsystem kieruje się własnymi normami bez uwzględnienia w należyтым stopniu podstawowych norm prawa międzynarodowego. Autor dostrzega zagrożenia płynące z takiego stanu rzeczy dla bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju i uważa, że jedność prawa międzynarodowego powinna zostać odbudowana na fundamencie Karty Narodów Zjednoczonych.

Z kolei J. Szalacha zauważa, że transnarodowe, uniezależnione praktycznie od rządów banki, korporacje, firmy, kancelarie międzynarodowe czy agencje ratingowe, posiadają znaczne możliwości realizowania własnej podmiotowości posługując się trzema strategiami – prywatyzacją, sekurytyzacją oraz depolityzacją. Podmioty te uzyskują dla siebie przestrzeń, w której mobilność jest kształtowana przez ich własne innowacje i ich impulsy strategiczne, a powstające w wyniku tego gospodarcze struktury uprzywilejowują podmioty poza-państwowe. Autorka podnosi, że działania takie często odbywają się kosztem państwa, co skłania ją do konkluzji, iż idea pluralizmu prawnego jest „zanurzona” w konflikty interesów, a państwa nie zawsze potrafią sobie z taką sytuacją poradzić.

Ambiwalentny stosunek do pluralizmu systemów kontroli i regulacji rysuje się także w tekście poświęconym Internetowi. Niektóre pozapaństwowe systemy regulacji i kontroli Sieci oceniane są krytycznie, inne aprobatywnie. Wpływ *technik informatycznych i komunikacyjnych* na życie społeczne nieustannie wzrasta, co może przyspieszać powstawanie nowych form panowania totalitarnego, jak i stworzyć nieznane wcześniej możliwości w zakresie dobrowolnej koordynacji złożonych procesów społecznych.

Z kolei N. Barber przytacza szereg argumentów przemawiających za utrzymaniem obecnego multicentrycznego charakteru prawa

europiejskiego. Niedookreślona hierarchia źródeł tego prawa może, w jego ocenie, wspierać skłonność do politycznego kompromisu między zwolennikami supremacji ETS i zwolennikami supremacji prawa narodowego. Model pluralistyczny tworzy strukturę, w ramach której sprzeczne roszczenia mogą współegzystować. *Zaletą tego jest unikanie niepotrzebnego i potencjalnie destruktywnego konfliktu, co pozwala na skupienie uwagi jego uczestników na współpracy w obszarach, gdzie możliwe jest porozumienie.* (N. Barber). Konkurencyjne roszczenia do supremacji skłaniają krajowe i europejskie sądy do przyjęcia postawy wzajemnego szacunku i powściągliwości. Jeżeli nie jest jasne, kto zwycięży w sporze o pierwszeństwo, jedna i druga strona ma interes w unikaniu konfrontacji. Konkurencyjne roszczenia do supremacji mogą więc służyć tworzeniu atmosfery kooperacji pomiędzy sądami, dać im motywację do poszanowania pozycji i tradycji adwersarza.

* * *

Centralizm, czy też monizm prawny, jako wciąż dominujący w naszych czasach sposób postrzegania prawa, zestawiony z równie silnie zakorzenioną w powszechnej świadomości teorią suwerenności państwowej, czyni trudnymi do wyobrażenia wszelkie alternatywne układy relacji między państwem i prawem. W takiej sytuacji intelektualnym *katharsis* może być poszukanie inspiracji do refleksji teoretycznej w całkowicie odmiennej od współczesnej rzeczywistości społecznej z dalekiej przeszłości. To bowiem w warunkach politycznego rozdrobnienia doby feudalnej aktualizował się stan, w którym *mnogość panów pozwalała przenosić się z łatwością od jednego do drugiego*⁹⁰⁵. Epoka średniowieczna nie znała jeszcze władzy politycznej w ścisłym sensie, wyzwolonej z nakazów religii, moralności i obyczajów, zdepersonalizowanej i przyobleczonej w formę prawną, tzn. ukrytej za systemem jednolitego publicznego prawa stanowionego⁹⁰⁶. W następstwie dążeń monarchii absolutnych, a następnie państw nowoczesnych do niepozostawiania istotnych sfer regulacji poza kontrolą państwową nastąpił zmierzch wielości form prawa

905. N. G. Dávila, *Następne scholia do tekstu implicate*, Warszawa 2006, s. 105.

906. Por. J. Bartyzel, *Władza* [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna* Tom 1, Radom 2007, s. 440.

Ten stan rzeczy nie wydaje się być jednak wieczny, a jednolity gmach prawa państwowego zaczyna nieuchronnie pękać. Od ponad półwiecza obserwujemy jego erozję, o czym świadczy chociażby rozwój transnarodowego korporacjonizmu w sporcie i gospodarce, integracja polityczna i ekonomiczna państw, depolityzacja istotnych obszarów życia społecznego, czy też popularyzacja nowych, transgranicznych technologii komunikacyjnych. Zjawiska te, którym towarzyszy proces kształtowania się nowego typu porządków normatywnych, mogą doprowadzić do odwrócenia dominujących obecnie trendów w postrzeganiu prawa. Stanie się tak jednak dopiero wówczas, gdy do powszechnej świadomości trafi to, co dotychczas zauważali tylko nieliczni, tzn. że *pluralizm prawny jest faktem, zaś centralizm prawny mitem, postulatem i ideologią*⁹⁰⁷ oraz, że teoria pozytywizmu prawniczego kreśli fałszywy obraz rzeczywistości prawnej.

Redaktorzy

907. J. Griffiths, *What is legal pluralism ?*, „Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” 1986, vol. 24, no 1, s. 4.

Nota biograficzna o Autorach

Michał Balcerzak

– doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nick Barber

– Senior Law Fellow, Trinity College, University of Oxford.

Dawid Bunikowski

– doktor nauk prawnych, teoretyk prawa, adiunkt w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Karol Dobrzeński

– doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Teorii Prawa i Państwa Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ewa Gajda

– doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Kanonicznego Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Joanna Jemielniak

– doktor nauk prawnych, Associate Professor na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kopenhaskiego.

Marcin Kałduński

– doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Aleksandra Kustra

– doktor nauk prawnych, asystent w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Andrzej Madeja

– magister prawa, asystent w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wiesław Mossakowski

– dr hab. nauk prawnych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Katedry Prawa Kanonicznego Wydziału Prawa i Administracji UMK.

Alicja Ornowska

– magister prawa, doktorantka w zakresie nauk prawnych w Katedrze Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Rafał Piechota

– magister prawa, doktorant w zakresie nauk prawnych w Katedrze Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; pracownik Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Hubert Radke

– magister prawa, doktorant w zakresie nauk prawnych w Katedrze Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; reprezentant Polski w koszykówce.

Sebastian Sykuna

– doktor nauk prawnych, adwokat, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański.

Joanna Szalacha

– socjolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, adiunkt w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Jan Winczorek

– socjolog, doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Socjologii Prawa Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski.

Konrad Zacharzewski

– doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Bankowego Wydziału Prawa i Administracji, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.